



Nieprzerwanie napływają meldunki o podejmowanych „czynach 30-lecia PRL”

Coraz powszechniejszy staje się czyn produkcyjny ludzi pracy, podejmowany dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej. Jest on najlepszą formą aktywnego poparcia ze strony całego społeczeństwa programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, nakreślonego przez VI Zjazd i wzbogaconego wynikami I Krajowej Konferencji PZPR. Jego realizacja służyć będzie dalszemu wszechstronnemu i szybkiemu rozwojowi Polski.

Bardzo istotne ze względu na rosnące zadania handlu zagranicznego są zobowiązania załogi Kombinatu Górniczo-Hutniczego „Bolesław” k. Olkusza. Ocenia się je na kwotę prawie 60 mln zł, z czego więcej niż 1/3 — to wartość 1000 ton cynku elektrolitycznego przeznaczonego na eksport. Inną ważną pozycją są oszczędności w nakładach inwestycyjnych oraz zużyciu energii elektrycznej i materiałów. Wynoszą one w br. ponad 19 mln zł. Załoga Zakładów Włókien Sztucznych „Stilon” w Gorzowie Wielkopolskim wita jubileusz zwiększeniem pierwotnej wielkości zobowiązań tegorocznych z 51 do ponad 71 mln zł. Tyle wyniesie wartość dostarczonej do-

datkowo produkcji, na którą złożą się wyroby rynkowe jak np. włóczka stilonowa i taśma magneto fonowa.

Załoga Kombinatu Cementowego „Chełm” w Chełmie Lubelskim postanowiła skrócić cykl dochodzenia do planowanej zdolności produkcyjnej 4 ciągu technologicznego Cementowni „Chełm II” o 3 miesiące, a dodatkowe 50 tys. ton cementu wartości ponad 24,5 mln zł trafi na place budowy.

Podobne zobowiązania mające na celu poprawę efektywności gospodarowania i przysporzenie społeczeństwu większej niż zakłada plan tegoroczny ilości dóbr materialnych — napływają ze wszystkich stron Polski. Wzmocniona aktywność zawodowa i społeczna, z jaką ludzie pracy witają zbliżające się 30-lecie PRL — świadczy o tym, że chcemy i możemy lepiej żyć, a zależy to tylko od naszej pracy.

Obradowało XIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Dorobek 30-lecia PRL gwarantuje dalszy pomyślny rozwój naszego kraju

15 bm. zebrał się w Warszawie na swym XIII plenarnym posiedzeniu Komitet Centralny PZPR. Tematem obrad, którym przewodniczył I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, były ideowo-wychowawcze zadania partii w obchodach 30-lecia PRL. Biuro Polityczne przedłożyło pod dyskusję na Plenum projekt też KC, stanowiący platformę pracy ideologicznej, związanej z doniosłym jubileuszem naszej ojczyzny. Projekt ten był już dwukrotnie dyskutowany przez zespół członków i zastępców członków KC, powołanych dla przygotowania XIII Plenum partii. W dyskusjach tych do tekstu wniesiono szereg propozycji i uzupełnień. Jest więc ten projekt rezultatem wielomiesięcznej kolektywnej pracy czołowego aktywu partii.

Otwierając obrady I sekretarz KC PZPR E. Gierek powiedział, że projekt też zawiera syntetyczną ocenę przebytej drogi, ukazuje ogrom dokonań, trudu i ofiarności narodu, który pod przewodem naszej marksistowsko-leninowskiej partii zbudował dzisiejszą Polskę. Jest to równocześnie synteza doświadczeń budownictwa socjalistycznego w Polsce, uogólniająca 30-letnie rezultaty urzeczywistnienia w praktyce gospodarczej i społecznej, w praktyce politycznej naszego kraju — idei socja-

listycznego społeczeństwa. Tezy ukazują jedynie główne tendencje rozwoju socjalistycznej Polski i podstawowe przemiany w życiu narodu. Myśl jednak — podkreślił E. Gierek — że będą one ważną wytyczną metodologiczną dla szczegółowych prac oświatlających dzieje Polski Ludowej.

Ocenę wielkiego dorobku 30-lecia Polski Ludowej traktujemy jako punkt wyjścia dla sformułowania aktualnych zadań oraz nakreślenia perspektyw i celów, które powinniśmy osiągnąć. Dorobek 30-lecia to niepodważalne świadectwo ogromnych, twórczych możliwości naszego narodu, a zarazem potwierdzenie historycznej wyższości socjalizmu. Doświadczenia i rezultaty 30-lecia to główne źródło, z którego czerpiemy niezłomne przekonanie, iż ambitne i trudne cele, które stawiamy sobie obecnie, są w pełni realne, leżą w granicach naszych możliwości, że dokonając ich możemy więcej i w krótszym czasie. Dlatego tak wiele miejsca w tezach poświęcono problemom, które musimy rozwiązać dziś i w przyszłości, od których zależy pomyślny rozwój społeczny i gospodarczy.

Oczekujemy — oświadczył I sekretarz KC PZPR — że właśnie w roku 1974, w roku 30-lecia Polski Ludowej, a zarazem

kluczowym roku realizacji uchwał VI Zjazdu, cała nasza partia jeszcze silniej i mocniej zespoli się będzie w urzeczywistnianiu nakreślonych zadań, które stanowią historyczną, lecz dziś na jakościowo wyższym etapie, kontynuację dzieła polskich komunistów, twórców nowej Polski.

W dyskusji na plenum zabrało głos 25 mówców, m. in. Władysław Machejek — członek CKR, redaktor naczelny „Życia Literackiego”. Scharakteryzował on trudną i skomplikowaną drogę polskiego ruchu rewolucyjno-wyzwoleńczego, która w czasie okupacji hitlerowskiej zaowocowała utworzeniem frontu narodowego. Przechodząc od genery (Dokończenie na str. 2)

Nowi sekretarze KC PZPR


WINCENTY KRAŠKO

Urodził się w 1916 r. na Wileńszczyźnie, w rodzinie robotniczej. W 1938 r. ukończył Wydz. Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Wileńskiego, uzyskując stopień magistra praw.

Brał udział w kampanii wrześniowej, m. in. w obronie Warszawy. W okresie okupacji przebywał na Wileńszczyźnie, pracując na wsi.

Po wyzwoleniu, od 1945 r. pracował w „Dzienniku Bałtyckim” w Gdyni, a następnie kolejno „Kurierze Szczecińskim”, „Głosu Wielkopolskiego”, kieleckiego „Słowa Ludu” i „Gazety Poznańskiej”.

W 1954 r. został sekretarzem, a od 1957 r. — I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu. W 1960 r. został skierowany do pracy w KC PZPR na stanowisko kierownika Wydziału Kultury KC PZPR, gdzie pracował do lutego 1971 r., kiedy to zostaje powołany na wiceprezesa Rady

Wręczenie nagród im. A. Bursy

Myśl — dobrze mieć serce / a nie kowadłko zmysłu / i stukające w złoty / pieniądze. Tym fragmentem wiersza Andrzeja Bursy opatrzone są insygnia nagrody jego imienia, przyznanej za rok ubiegły krakowskiemu poecie LESZKOWI A. MOCZULSKIEMU i JANOWI P. KRASNODEBSKIEMU — poecie i prozaikowi z Bytomia. Nagrody im. A. Bursy przyznaje młodym literatom Grupa Poetycka „Barbarus” wespół z instytucjami kulturalnymi Krakowa.

Wczoraj w dworku Jana Matejki w Nowej Hucie dokonano uroczystego wręczenia nagród. Laureaci przedstawili podczas uroczystego wieczoru swoje utwory. Szczególnie gorąco przyjęto przejmujące wiersze Leszka Moczulskiego. Wierzę uatrakcyjniła efektywnym popisem pirotechnicznym grupa członków Teatru STU, z którym Leszek Moczulski stale współpracuje. (And)

Ministrów. W marcu 1972 r. Sejm wybiera go na członka Rady Państwa.

Począwszy od III Zjazdu Partii jest członkiem KC PZPR. Poseł na Sejm przez szereg kadencji — jest obecnie przewodniczącym sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych i przewodniczącym Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej. Piastuje stanowiska prezesa Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną oraz prezesa PTTK. Odznaczony m. in. Orderami Sztyndaru Pracy I i II Klasy.


JÓZEF PIŃKOWSKI

Urodził się w 1929 r. w Siedlcach, w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu kraju ukończył Liceum Handlowe, a następnie studiował w WSE w Poznaniu, gdzie też pracował jako asystent.

W latach 1952—1956 pełnił służbę jako oficer w Wojsku Polskim. W latach zaś 1956—1958 zajmował stanowiska: dyrektora departamentu w Ministerstwie Skupu, a następnie głównego inspektora inspekcji zbożowej w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu.

W 1958 r. przeszedł do pracy w woj. warszawskim, gdzie był sekretarzem Rady Naukowo-Ekonomicznej, zastępcą przewodniczącego Prez. WRN, a od 1965 r. zostaje przewodniczącym tego Przyjdu. W październiku 1971 r. jest powołany na stanowisko I zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Na VI Zjeździe Partii wybrany członkiem KC PZPR. Poseł na Sejm V i VI kadencji.

Odznaczony m. in. Orderem Sztyndaru Pracy II Klasy i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.


ANDRZEJ WERBLAN

Urodził się w 1924 r. w Tarnopolu, w rodzinie nauczycielskiej. W czasie II wojny światowej przebywał w ZSRR. W lipcu 1943 r. wstąpił do formującej się Armii Polskiej w ZSRR i przeszedł jej szlak bojowy w szeregach I Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte.

Po demobilizacji w 1947 r. podejmuje studia na UW, rozwijając równocześnie działalność polityczną w OM TUR i PPS. W 1948 r. zostaje członkiem Rady Naczelnej PPS i sekretarzem WK PPS w Białymostku. Po Kongresie Zjednoczeniowym pełni funkcję sekretarza KW PZPR w Kielcach. Od 1952 r. kontynuuje studia historyczne w Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR i na UW. Posiada stopień doktora nauk politycznych.

Od 1955 r. pracuje w KC PZPR, przez szereg lat jako kierownik Wydziału Propagandy, a następnie Wydziału Nauki i Oświaty. Od 1948 r. jest zastępcą członka KC, a od 1956 r. — członkiem KC PZPR. Poseł na Sejm szeregu kadencji — obecnie jest wicemarszałkiem Sejmu.

Wyłoniony przez VI Zjazd KC wybiera go na członka Sekretariatu KC PZPR. Jest równocześnie redaktorem naczelnym „Nowych Drog”.

Odznaczony m. in. Orderem Sztyndaru Pracy I Klasy i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

Min. Ł. Rinczin gościem ziemi krakowskiej

Dziś, w drugim dniu pobytu w Polsce, minister spraw zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej — Łodongin Rinczin kontynuować będzie rozmowy w MSZ z ministrem Stefanem Olszowskim.

W godzinach popołudniowych, min. Ł. Rinczin uda się w dwudniową podróż na ziemię krakowską i gościem będzie w Krakowie.

W celu obserwacji Pyłowych Księżyców Ziemi

Docent dr Kazimierz Kordylewski organizuje kolejną wyprawę na Ocean Atlantyczny, Indyjski i Morze Czerwone

Astronomiczną sensacją ostatnich lat są Pyłowe Księżycy Ziemi. Odkrył je i od dwudziestu lat poświęca się badaniom ich istoty doc. dr

KAZIMIERZ KORDYLEWSKI z Obserwatorium Astronomicznego UJ. W światowej literaturze astronomicznej Pyłowe Księżycy Kordylewskiego. — Kolejne potwierdzenie istnienia Pyłowych Księżyców zyskała wyprawa, którą doc. Kordylewski zorganizował do wybrzeży Afryki w ubiegłym roku. Z obserwacji, które czyniono wówczas z pokładu statku, powstał pierwszy obraz Pyłowych Księżyców. Obok publikujemy jako pierwsi w świecie syntetyczny wizerunek jednego z dwóch istniejących Księżyców Kordylewskiego.

Stworzono go z zapisu obserwacji czynionych gołym okiem przez członków Towarzystwa Astronomicznego, którzy uczestniczyli w ostatniej afrykańskiej wyprawie: Tadeusza Blichowskiego, Stanisława Czareńskiego, Zygmunta Jamroże-

go, Jadwigi i Kazimierza Kordylewskich, Mieczysława Ożoga, Kazimierza Szulca i Zdzisława Wykę.

Księżyc Kordylewskiego, widoczny na reprodukcji ma postać nieregularnego obłoku i jest przeźroczysty (poziome kreski na reprodukcji). Zaobserwowany został w kwietniu ub. roku w gwiazdozbiórze Lwa. W najbliższym czasie wizerunek obłoku Kordylewskiego znajdzie się na łamach specjalistycznych czasopism naukowych „Sky and Teleskop” i radzieckiego „Ziemia w Kosmosie”.

(Dokończenie na str. 2)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skrajnie niżu. Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże. Możliwość drobnych opadów deszczu. Wiatry południowo-wschodnie i południowe 2-5 m/ssek.

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

Dar LOK przy Okr. Składnicy Mleczarskiej

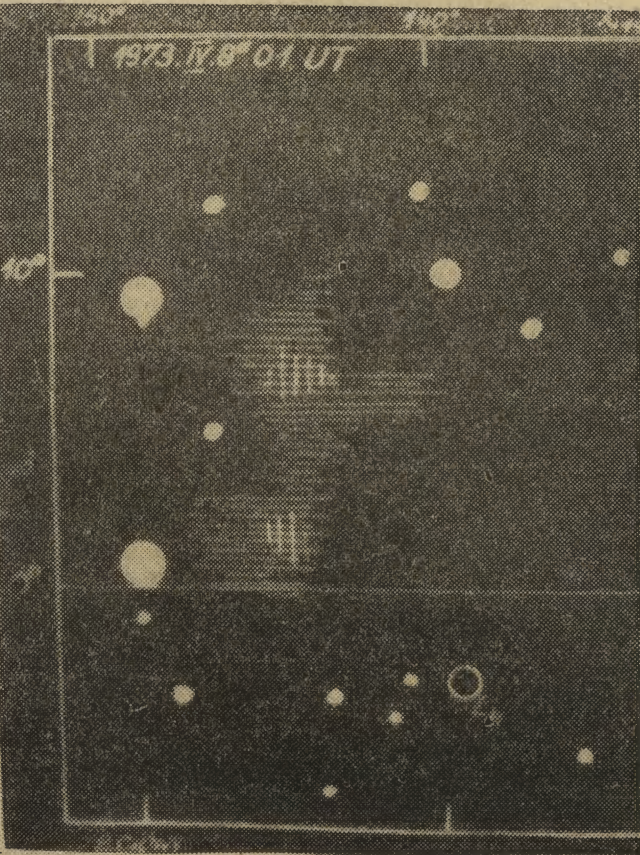
Członkowie Ligi Obrony Kraju przy Okręgowej Składnicy Mleczarskiej ufundowali z własnych składek wkład mieszkaniowy w wysokości 7000 zł. Książeczkę wraz z zapewnieniem, iż wkład zostanie uzupełniony do pełnej wysokości obowiązującej przy M-2 (z funduszu zakładowego) otrzymała podopieczna fundatorów Bożenka Kornaćka. Prezent wręczyli dziewczynce prezes LOK-u — Kazimierz Pytel, dyrektor OSM — Eugeniusz Tyrkiel i I sekretarz POP — Mieczysław Kokosiński. Serdecznie dziękujemy! (mar)



MINISTER spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko został wczoraj przyjęty przez prezydenta Francji — G. Pompidou.

W CELLE-SAINT-CLOUD, pod Paryżem odbyło się 15 bm. kolejne, 41 posiedzenie w ramach spotkań konsultacyjnych dwóch stron południowowietnamskich. Pełniący obowiązki przewodniczącego delegacji TRR RWP — Dinh Ba Thi oświadczył, że cała odpowiedzialność za brak postępu w konsultacjach całkowicie spada na administrację sągońską, która jawnie narusza paryskie porozumienie w sprawie Wietnamu.

PIERWSZYM ambasadorem NRF w CSRS został mianowany Gerhard Ritzel.



XIII Plenum KC PZPR

Przemówienie E. Gierka na XIII Plenum KC PZPR

SZANOWNI TOWARZYSZE!

W rozesłanym członkom KC materiale został przedstawiony program przedsięwzięć politycznych, naukowych i propagandowych roku 30-lecia Polski Ludowej...

Idzie o to, aby ten wielki jubileusz uczynić szczególną okazją dla głębokiego przemyslenia doświadczeń naszego narodu...

Wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej osiągnięte w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, odrodzenie ojczyzny, ustanowienie władzy ludowej...

Walka o niepodległy byt narodu wypełniona niemal dwa stulecia najnowszymi dziejami Polski. Dopiero przed 30 laty te dążenia wielu pokoleń zostały uwiecznione...

Odbudowaliśmy nasze państwo w odpowiadającym historycznej siedzibie narodu kształcie terytorialnym. Jest to państwo o nowym obliczu społecznym i politycznym...

W historycznym krótkim czasie kraj nasz wyrwał się z zakłętęgo kregu zacofania społeczno-ekonomicznego. Wszystkie bogactwa ziemi polskiej, stanowiące niegdyś przedmiot rabunkowej eksploatacji...

Niezawisłość i bezpieczeństwo Polski znajdują dziś niewzruszone oparcie w moralno-politycznej jedności naszego społeczeństwa, w dużym i nadal szybko rosnącym potencjale ekonomicznym...

wspólnoty socjalistycznej położyliśmy nieprzebytą tamę zagrożeniu ze strony imperializmu niemieckiego, stworzyliśmy nowe warunki dla trwałego bezpieczeństwa Polski i Europy.

Polska Ludowa posiada na wszystkich swych granicach przyjaciół, z którymi łączy ją wspólnota ustrojowa, jedność ideowa oraz zgodność podstawowych interesów społecznych i narodowych.

Kierunek rozwoju naszego kraju wytycza podstawowa zasada socjalizmu, która głosi, że masy ludowe są twórcą historii i jedyną siłą sprawczą rozwoju, a dobro człowieka naczelnym celem wszystkich poczynań społecznych i politycznych.

Niechaj w roku 30-lecia nie tylko w obchodach jubileuszowych, lecz przede wszystkim w praktyce dnia powszedniego przejawia się w całej pełni należny szacunek dla dokonanych wszystkich Polaków, którzy w niezwykle trudnych warunkach bohaterską walką, myślą twórczą i rzetelną pracą, ofiarną działalnością społeczną i wychowawczą budowali Polskę Ludową.

Wszystkie pokolenia Polaków, wszystkie środowiska ludzi pracy wniosły wkład do rozwoju Polski Ludowej. Jest ona wspólnym domem i wspólną dumą wszystkich Polaków.

Wiemy dobrze, nauczyła nas ta historia, że patriotyczne męstwo i ofiarny wysiłek narodu przynoszą pomyślne rezultaty jedynie wówczas, gdy kierunek myśle-

nia i działania zbiorowego wyznacza prawidłowa, odpowiadająca potrzebom czasu, postępująca ideologia. Taką marksistowsko-leninowską ideologię dał naszemu narodowi i upowszechniał w ciągu dziesięcioleci rewolucyjny ruch robotniczy.

U genezy Polski Ludowej, u źródeł naszej współczesności i u podstaw naszej przyszłości leży myśl polityczna komunistów polskich, leży idea i praktyka sojuszu polsko-radzieckiego, leży walka o narodowe i społeczne wyzwolenie, prowadzona w kraju, w ZSRR i wszędzie na wychodźstwie gdzie żyli polscy patrioci.

Jest historyczną prawdą, iż przed trzydziestu laty niecałe społeczeństwo polskie rozumiało i podzielało stanowisko PPR i skupionych wokół niej sił demokracji. Niektóre środowiska z trudem uwalniały się spod wpływu burżuazyjnych i drobnomieszczańskich ugrupowań politycznych i wojskowych obozu londyńskiego.

Logika wydarzeń przemawiająca nieodparcie na rzecz lewicy, konsekwentna polityka sił demokracji a w pierwszym rzędzie postawa polskiej klasy robotniczej sprawiły, że w ciągu historycznie krótkiego okresu wokół władzy ludowej i jej polityki skupiła się ogromna większość narodu.

Trzy dziesięciolecia, to okres wystarczająco długi dla sprawdzenia i weryfikacji koncepcji politycznych. Na naszej drodze musieliśmy przezwyciężyć wiele trudności obiektywnych. Musieliśmy pokonywać przeszkody piętzone przez siły wsteczne.

Nasz rozwój — towarzysze — nie był również wolny od błędnych ocen i niesłusznych decyzji. Zawsze jednak partia znajdowała drogę przewyciężenia również i tych słabości.

Polityka naszej partii służyła tym celom i zapewniła ich osiągnięcie. Dlatego mamy prawo stwierdzić: linia generalna naszej partii w 30-leciu Polski Ludowej była słuszna, a polityka naszego państwa odpowiadała żywotnym interesom narodu.

Głównym wnioskiem, jaki wyprowadzamy z doświadczeń 30-lecia jest niezłomne przekonanie, że socjalizm stanowi fundament wszystkich pozytywnych zmian w losie narodu, w jego życiu materialnym i duchowym. Jednocześnie doświadczenie nasze dobitnie potwierdza prawdę, iż niezbędnym warunkiem socjalistycznego rozwoju jest organiczne zespolenie w polityce partii i państwa uniwersalnych prawidłowości socjalizmu z trafnym rozpoznaniem i właściwym uwzględnieniem potrzeb i możliwości, aspiracji dążeń narodu oraz konkretnych warunków naszego kraju.

Drugi wniosek dotyczy sojuszu polsko-radzieckiego, jako fundamentalnej zasady myśli i praktyki politycznej naszej partii i naszego państwa. Sojusz z ZSRR przy-

niósł Polsce wyzwolenie, umożliwił powrót na ziemię nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, sprzyjał postępowym przeobrażeniom społeczno-politycznym, przyczynił się do odbudowy i rozwoju naszej gospodarki.

Twórcą i rzecznikiem tego sojuszu była nasza partia. Jest to sojusz prawdziwie braterski, nowy, odmienny od tradycyjnych sojuszyw między państwami. Wyrasta z zasad internacjonalizmu proletariackiego, jego podstawą stanowi ustrojowa jednorodność naszych krajów, tożsamość społecznych celów. Jego najmocniejszym spoiwem jest jedność ideowa naszej partii z KPZR. Przyjaźń z ZSRR odpowiada żywotnym narodowym i państwowym interesom Polski, służy dobrze sprawie jej bezpieczeństwa oraz pozycji w Europie i w świecie. Zacieśnianie jedności naszej partii z KPZR i sojuszu naszego z ZSRR, umacnianie i pogłębianie jedności całej socjalistycznej wspólnoty, to naczelna wytyczna naszego działania na arenie międzynarodowej na dziś i na jutro.

Wniosek trzeci: głównym warunkiem pomyślności naszej ojczyzny jest wysoka dynamika rozwoju społeczno-ekonomicznego. W epoce wielkiej konfrontacji ustrojowej, w okresie lawinowych przemian w nauce i technice, czas ma wartość bezcenną.

Polska wchodziła we współczesność z wielkimi zapóźnieniami, obciążona spuścizną zacofania, zniszczeń, ogromnych strat materialnych i biologicznych. Dzięki wielkiemu wysiłkowi narodu, dzięki socjalizmowi dokonaliśmy już niezmiernie dużo, wprowadziliśmy kraj na tory szybkiego rozwoju. Jednocześnie nauczyliśmy się, że nie wolno nam już nigdy pozostawać w tyle. Potrzebne jest stałe napięcie woli i mobilizacja wszystkich sił, aby umacniać i polepszać pozycję socjalistycznej Polski. Jest to historyczna, narodowa i społeczna konieczność.

Wniosek czwarty: Podstawowym zadaniem partii wynikającym z jej kierowniczej roli i z jej odpowiedzialności za rozwój kraju jest nieustanne kształtowanie patriotycznej, socjalistycznej świadomości narodu, przyswajanie najszerszym warstwom wiedzy marksistowsko-leninowskiej, umacnianie ideowości i upowszechnianie socjalistycznych norm postępowania. Przeobrażenie mentalności i obyczajowości społecznej. Socjalistyczna świadomość stanowi podstawę, na której budujemy jedność moralno-polityczną naszego narodu.

Partia nasza kierowała się i kierować się będzie nadal zasadą jednoczenia wszystkich patriotycznych sił narodu, współdziałania partyjnych i bezpartyjnych, niezależnie od wykształcenia, zawodu, pozycji społecznej i stosunku do religii.

Główne treści naszej pracy ideologicznej i wychowawczej wyznacza w teraźniejszości i w przyszłości realizacja obecnych zadań i wyzwania nadchodzących dziesięcioleci. Musimy tak kształtować oblicze ideowe oraz kulturę myślenia i pracy naszego narodu, aby zdolny on był podjąć i pomyślnie wypełnić zadania na miarę przełomu XX i XXI wieku.

Tezy, które przedstawione zostały pod obrady Plenum, zarysowują główne kierunki perspektywy rozwojowej naszego kraju. Perspektywa ta będzie konkretyzowana w programach, które stopniowo opracowujemy. Celem wszystkich naszych dążeń i działań, przewodnią myślą naszej pracy jest zbudowanie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, zbudowanie Polski o wysokim poziomie sił wytwórczych i głębokim humanistycznym stosunkach społecznych. Polski powszechnego dobrobytu ludzi pracy i bogatego życia kulturalnego.

Są to zamierzenia realne, opierają się one na dowiedzionej w praktyce wyższości socjalizmu. (Ciąg dalszy na str. 9)

NA ZAPROSZENIE I sekretarza KC PZPR, E. Gierka w dniach 20-24 lutego złoży wizytę w Polsce przewodniczący zarządu Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbert Mies.

W DNIACH 11-15 bm. przebywała w Warszawie delegacja belgijska, która przeprowa-

Z KRAJU

działa w MSZ rozmowy na temat nowej umowy o współpracy kulturalnej i naukowej między rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Królestwa Belgii.

PRZEDSIĘBIORSTWO Handlu Zagranicznego „Textilimpex” zawarło umowę o długoterminowej współpracy handlowej i przemysłowej z włoską grupą firm Lanerossi SPA. Celem umowy jest m. in. zwiększenie możliwości eksportu polskich wyrobów włókienniczych oraz lepsze zaopatrzenie krajowego rynku w modne i atrakcyjne wyroby dzianierskie.

Kolejna wyprawa doc. dr Kordylewskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Dodajmy jeszcze, że odkrycie Pylowych Księżyców Ziemi jest dziesiątym od czasów Kopernika uzupełnieniem Układu Słonecznego i pierwszym uczynionym przez Polaka.

Księżycy Kordylewskiego składają się z rzadkich kłębiących się pyłów i zmieniają swoją formę. Prawa rządzące tymi zmianami nie są jeszcze zbadane.

Dlatego też doc. dr Kazimierz Kordylewski organizuje w bieżącym roku kolejną wyprawę służącą obserwacji Pylowych Księżyców. Jest to przedsięwzięcie imponujące. — Obserwacje czynione będą na Oceanie Atlantyckim, Indyjskim i na Morzu Czerwonym. Doc. Kordylewski apeluje za naszym pośrednictwem do potencjalnych kandydatów na obserwatorów, o skontaktowanie się z nim.

Kandydaci mogą być dowolnego wieku i zawodu (najważniejszy jest dobry wzrok — obserwacje czynione są bowiem nie przy użyciu instrumentów lecz gołym okiem). Muszą być gotowi poświęcić na podróż ponad 4 miesiące od kwietnia do sierpnia 1974 r. i zdecydować się na opłacenie biletu okrętowego w cenie 45.743 zł. Doc. Kordylewski liczy zwłaszcza na Polaków z zagranicy i obywateli z innych krajów, ale pochodzenia polskiego, zdecydowanych na wydanie 1050 dolarów na podróż. Zgłoszenia można kierować listownie pod adresem: Doc. Kazimierz Kordylewski, 31-501 Kraków, ul. Kopernika 27. (And)

XIII Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Polski Ludowej do jej dnia dzisiejszego, mówca podkreślił, że źródłem rozwoju naszego kraju był wysiłek ogólnonarodowy. Wielkie znaczenie miała pomoc ZSRR w całym 30-leciu. W. Machcejk zgłosił gotowość pisać — komunistów do wszechstronniejszego niż dotychczas udokumentowania epopei 30-lecia PRL.

Po zamknięciu dyskusji przemówienie wygłosił Edward Gierka (tekst przemówienia drukujemy na str. 2 i 9).

Plenum podjęło następującą uchwałę:

Komitet Centralny PZPR zatwierdza tezy KC PZPR na 30-lecie PRL i upoważnia Biuro Polityczne do ich ostatecznego zredagowania i opublikowania.

Komitet Centralny wzywa wszystkie instancje i organizacje partyjne do rozwinięcia w oparciu o tezy szerokiej ideowo-wychowawczej i polityczno-propagandowej działalności, mającej na celu umocnienie socjalistycznej świadomości społeczeństwa, pogłębienie jedności moralno-politycznej naszego narodu i spotęgowanie aktywności społeczno-zawodowej wszystkich ludzi pracy na rzecz socjalistycznego rozwoju naszej ojczyzny.

Z kolei, w drugim punkcie porządku dziennego, Komitet Centralny zwołał zastępcę członka Biura Politycznego KC Kazimierza Barcikowskiego z obowiązków sekretarza KC PZPR, rekomendując powołanie go do pracy państwowej. Komitet Centralny wyraził podziękowanie K. Barcikowskiemu za pracę w Sekretariacie KC PZPR.

Komitet Centralny wybrał na sekretarza KC PZPR — Wincentego Krasę, Józefa Pińkowskiego i Andrzeja Werblana.

Parlamentarzyści francuscy w Krakowie

Wczoraj gościło w naszym mieście kilku parlamentarzystów francuskich, których przyjął prezydent m. Krakowa — J. Pékala. Zwiedzili oni również zabytki naszego miasta w towarzystwie posła na Sejm PRL — Jana Garlickiego.

Co słychać?...

Pewien zamożny biznesmen kataloński odkupił ostatnio na własność od innego biznesmena dwuosobową lożę w teatrze „Gran Liseo” w Barcelonie za 13 milionów peset, to jest ponad dwustu tysięcy dolarów.

Tak więc mimo wielkich przygotowań i szumnej reklamy roblonej przez Waszyngton tej konferencji — jej rezultaty okazały się wręcz miżerne. Bardziej wjawnie mówią nawet o jej kompletnym fiasku.

A w Algierze? Wedle dostępnych nam źródeł także i przedstawiciele arabskiej „czwórki” (Egipt, Syria, Arabia Saudyjska, Algieria) nie zgrzeszyli jednością. Jedni byli za złagodzeniem restrykcji naftowych, inni za ich utrzymaniem, głównie zaś wobec Stanów Zjednoczonych. No, ale tu chodziło przede wszystkim o sprawy natury politycznej; nikt bowiem dokład-

nie zgłosił ograniczeń naftowych zostanie zapewne powiązane ze sprawą rozdelenia wojsk na froncie syryjskim.

No, ale to już spekulacje, być może oparte na tzw. przeciekach dyplomatycznych, albo po prostu podane na podstawie sugestii jakiejś ważnej osobistości politycznej.

Porywacze poczynają sobie coraz śmielej. Trudno się już wyznac pod jakimi działają sztydami, kto z nich jest ideowcem, a kto po prostu zwykłym kidnaperem. Ostatnio uprawdzone 13-letnią córkę multimilionera, króla prasy amerykańskiej — Randolfa Hearsta. Porywacze podają się za członków organizacji charytatywnej o nazwie „Symbionese Liberation Army”. Żądają, tytułem okupu, dla każdej błędnej osoby ze stanu Kalifornia żywności wartości 70 dolarów. Według pospiesznych wyliczeń ustalono, iż chodziliby o kwotę w granicach do 400 milionów dolarów. Sumy takiej ponoć nie ma w tej chwili ani sam Hearst, ani władze stanu Kalifornia. Realizacja zaś żądań porywaczy, jak ustalono, doprowadziłaby do gwałtownego zaburzeń na rynku żywnościowym.

Jaki będzie epilog tej dramatycznej sprawy? Porywacze są bezwzględni, mają na swoim koncie już 5 zamordowanych osób. (m-iz)

Od niedzieli...

Waszyngtonie i w Algierze — na dwóch krańcach świata — radzono w tych dniach nad sprawami żywymi obchodzącymi nas wszystkich. W stolicy USA debatawali najwięksi konsumenci „płynnego złota”, jak się to dziś pięknie nazywa ciemnobrunatną cuchnącą cieczą zwaną ropą naftową. Reprezentanci wielkiej „trzynastki” szukali tam sposobów na skłonięcie Arabów do ustępstw w pozycjach przez nich ograniczających produkcję ropy. Ci z kolei, właśnie w Algierze, przemysłowali nad skutkami restrykcji energetycznych, a także nad dylematem, czy w nowej sytuacji nadal powinny być utrzymane sankcje wobec Stanów Zjednoczonych, czy też może wypadałoby im już podrzucić jakąś dodatkową baryłkę w postaci premii z owym płynnym złotem?

Ani tu, ani tam, nie wykoncypowano jednak nic szczególnego, bo też i problem jest wielkiej miary, poczynione zaś sankcje biją po kieszeni jednych i drugich, a do tego dochodzą jeszcze niezmiernie trudne sprawy natury politycznej.

W Waszyngtonie reprezentanci trzynastki najbardziej rozwiniętych krajów świata zachodniego w żaden sposób nie mogli się dogadać nawet w kwestiach najbardziej dla wszystkich zasadniczych. Do ostrych starć dochodziło zwłaszcza po-

między Stanami Zjednoczonymi a Francją, która właściwie nadała też cały ton tym obradom. Nie obeszło się i bez klótni w rodzinie państw EWG, które niby cel mają wspólny, ale interesy często zgola odmiennie. Ostatecznie zgodzono się co do jednego: trzeba zwołać jakieś światowe gremium konsumentów i producentów ropy naftowej dla położenia kresu obecnemu kryzysowi energetycznemu. Z takim postanowieniem sprawy zgodziła się nawet Francja, ale jej repre-

Feralna „trzynastka“

zentant, minister spraw zagranicznych Jobert, odrzucił kategorycznie wszelkie w tej materii propozycje pozostałych dwunastu partnerów rozmów. Nie podpisał więc czterech z siedemnastu paragrafów zawartego porozumienia, dotyczących głównie instytucjonalizacji współpracy w tej dziedzinie. Nie wyraził zatem zgody na zorganizowanie współdziałania w zakresie oszczędności energii, podziału zasobów w razie czyjejs pilnej potrzeby, przyspieszenia badań nad dodatkowymi źródłami energii, podporządkowania polityki wewnętrznej któregoś z państw wymogom ogólnym.

nie nie może wiedzieć jakie dalsze skutki wyrwie ów „szantaż naftowy” stosowany na dłuższą metę. Na wszelki wypadek, zanim nie dojdzie do dalszego rozjaśnienia sytuacji na Bliskim Wschodzie, odroczone termin następnej konferencji, jaka miała się odbyć w stolicy Libii — Trypolisie, tym razem już z udziałem wszystkich arabskich producentów ropy naftowej. Obserwatorzy polityczni wysuwają sąd wniosek, iż ewentualne

...do soboty

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.

Pobrali się, mieli dużo dzieci i...

Ilu nas, ilu nas do pieczenia i jedzenia chleba

Z najnowszych badań uczonych wynika, że pierwsi przedstawiciele homo sapiens pojawili się w okresie 600.000—1.000.000 lat przed naszą erą. Ilu wówczas ich było — nie wiadomo. Na pewno jednak bardzo niewiele, bowiem w wiele, wiele tysięcy lat później — ok. 6000 roku p.n.e. — mieszkańców Ziemi było podobno ok. 5 mln. Jest to, oczywiście, tylko szacunkowa liczba.

Demografowie ONZ zakładają, że w początkach naszej ery ludność świata sięgała 200—300 mln osób (dla porównania: Chiny w 1972 r. liczyły przeszło 800 mln mieszkańców). Tak minęło tysiąc lat „z hakiem” w czasie których liczba ludzi wzrastała tylko nieznacznie. Po roku tysięcznym, mimo wojen i epidemii, liczba ludności świata zaczęła zdecydowanie rosnąć. Nawet takie katastrofy, jak „czarna śmierć” (epidemia ospy), która wybuchła w połowie XIV w. i która w ciągu dwóch lat zabrała jedną czwartą mieszkańców Europy — nie miały istotnego wpływu na stale rosnącą liczbę mieszkańców Ziemi.

„EKSPLOZJA LUDNOŚCIOWA”

Zaczął się o niej mówić dopiero w latach pięćdziesiątych naszego wieku. Druga wojna światowa przeszła do historii jako największa i najbardziej krwawa. Trwała 6 lat, objęła 72 państwa, zabrała ponad 50 mln ofiar. Wysokie tempo przyrostu ludności w pierwszych latach powojennych było naturalne,

stanowiło coś w rodzaju biologicznej rekompensaty. Bardzo szybko się jednak okazało, że ów nagły wzrost tempa przyrostu naturalnego — to początek zupełnie nowego zjawiska — „eksplozji ludnościowej”. Określenie „eksplozja” jest najwłaściwsze.

Na wykresach graficznych krzywa linia ilustrująca przyrost ludności świata biegnie równoległe, bardzo blisko poziomej współrzędnej oznaczającej tysiące lat. I dopiero w miejscach, gdzie oznaczone są lata pięćdziesiąte naszego wieku — linia ta nagle, prawie pod kątem prostym wyskakuje w górę. W roku 2000 — według prognoz demografów — na Ziemi ma być prawie dwa razy więcej ludności niż obecnie — ok. 6 mld.

TROCHĘ STATYSTYKI

Według ostatnich danych statystycznych — jest nas Polaków 33,5 mln. Aż trudno sobie wyobrazić, że Bolesław Chrobry rządził zaledwie jednomilionowym państwem, a więc mniejszym ludnościowo niż dzisiejsza Warszawa. W połowie XVII w. na ziemiach polskich mieszkało ponad 4 mln osób, a

w 1900 roku było nas przeszło 17 mln. W ciągu 73 lat, mimo dwóch strasznych wojen, liczba Polaków podwoiła się.

Wszystko ma się (podobno) ustabilizować. Zdaniem ekspertów — ze względów gospodarczych i prestiżowo-politycznych kraj nasz powinien u progu nowego tysiąclecia liczyć ok. 40 mln obywateli. Ogłoszone niedawno prognozy GUS potwierdzają tę liczbę. Z badań statystycznych GUS wynika, że w 2000 roku powinno nas być od 38,6 mln do 39,4 mln.

NA DOROBKU

Polisce nie grozi „eksplozja ludnościowa”. Przyrost naturalny jest niewielki i wraz ze wzrostem liczby ludności miejskiej — spada. W miastach często „dzięki” istniejącym trudnościom mieszkaniowym oraz wysokiej aktywności zawodowej kobiet — rodzina składa się najczęściej z trojga osób. Nie ma więc nawet — jak to mówią fachowcy — reprodukcji prostej, czyli z dwojga małżonków — dwoje dzieci. Demografowie zauważyli już gwałtowny spadek współczynnika reprodukcji ludności w naszym kraju w latach 1968, 1969, 1970. Wzrost tzw. dodatków rodzinnych, przedłużenie urlopów macierzyńskich, rozbudowa żłobków i przedszkoli, czyli — jak to się fachowo określa — pozytywna polityka populacyjna państwa w ostatnich trzech latach ma na celu zachęcenie kobiet do zakładania większych rodzin. Rodzina z co najmniej dwójką dzieci jest pod każdym względem lepsza niż rodzina z jednym dzieckiem.

ZDANIEM SOCJOLOGÓW

zdecydowana większość kobiet chce mieć dzieci, ich liczbę uzależnia jednak od warunków materialnych.

— Nie stać mnie na drugie dziecko — mówią młode matki, mając na myśli przede wszystkim swoje „M-3” i duże trudności z zapewnieniem dziecku opieki na czas pracy, a także — następne koszty towarzyszące wychowaniu i edukacji najukochańszych.

I to jest prawda. Prawdą jest jednak również i to, że w miarę wzrostu dobrobytu rosną wymagania. W Stanach Zjednoczonych w okresie zdobywania „Dzikiego Zachodu” rodziny pionierów były niezwykle liczne. Wraz z poprawą sytuacji materialnej ro-

dzin amerykańskich — zaczęła maleć liczba dzieci. Dopiero po osiągnięciu określonej granicy, która dzieli etap „dorabiania się” od realnego dobrobytu — zaczynają się znów pojawiać rodziny wielodzietne. Tak np. we współczesnych rodzinach amerykańskich o najwyższych dochodach, dzieci bywa po dziesięcioro, zupełnie jak, w biednych rodzinach pionierów przybyszających ongiś ze „Starego Świata”.

Polska rodzina, podobnie jak i przeciętna rodzina w większości krajów europejskich — jest jeszcze na etapie „dorabiania się”.

MARIANNA SZYMUSIAK



Fot. J. Sadecki

Niedopieczeni czy zagłaskani?

Status młodzieżowca nie decyduje o bojowości

W czasach, gdy „młodymi twórcami” bywają twórcy czterdziestoltni określenie kto i kiedy wyrasta z krótkich majtek i osiąga dojrzałość staje się przedsięwzięciem cokolwiek ryzykownym. Nie znaczy to jednak, aby młodość jako taka miała złą prasę. Wręcz przeciwnie. Pisze się sporo, nie mało też mówi o „młodych zmianach”, „młodych frontach”, „turniejach młodych mistrzów”, które mają się stać lekarstwem na społeczną obojętność. Młoda generacja ma zaszczerpieć Nowe, walczyć z tym co strupieszale, obłudne i mówiąc ogólnie — wsteczne.

Kierownicy i dyrektorzy prześcigają się zatem, aby w referatach i sprawozdaniach wykażać jak największy procent „umłodzieżowienia” zakładów pracy, chcą udowodnić, że się troszcza, starają, że pokładają nadzieję... Chęcią się młodymi i tylko patrzeć jak im postawią więź z kości słoniowej i otoczą oblokami kadzideł. Zastanawiać musi ten cały entuzjazm. Czy rzeczywistość wynika z wewnętrznego przekonania czy też, że takie a nie inne są aktualne zalecenia.

Stało się więc, że na fali ożywczych prądów

młodzieży pracującej przypadł w udziale dość szczegółowy status „młodych”. Młodość stała się nie tyle wiekiem co zaszczerpowaniem. Zaznacza się nowy podział: na tych doświadczonych i tych dwudziestoparolatków, których należy uczyć, wychowywać, prowadzić za rękę chociaż mniej troska a prawdziwa samodzielność i odpowiedzialność by się im przydała. Gdy trzeba np. zwiększyć produkcję, dokonać czegoś nadprogramowo wtedy kierownictwa zakładów apelują: wy, nasza nadzieja, nasza przyszłość, tyle w was inicjatywy i instynktu społecznego... Gdy próbują brać słowa na serio i angażują się w problemy ze sfery pozaprodukcyjnej, choćby takie jak dyskusowanie zasad polityki personalnej, wtedy słyszą: siedźcie cicho, uczyć się życia, bo go nie znacie, pyskowanie schowajcie dla siebie... Widać jak ich „ważność” ma swoje granice, poza które wychylać się nie powinni.

Wyjątkowo chwiejny jest status młodych zaszczerpowanych i uznawanych tak prawdę mówią, nie z racji swoich wartości co niejako automatycznie — z racji wieku. Nieważne kim są, co mają do powiedzenia, co reprezentują sobą — wystarczy, że są młodzi. Na piedestał wyniesiona zostaje „statystyczna młodość” miast dojrzałość, odpowiedzialność, charakter. Z pojęciem dojrzałości kojarzą się wciąż siwe włosy, tymczasem można ją osiągnąć równie dobrze w dwudziestym roku życia, co nie doczekać się jej wcale.

Cenimy sobie

inicjatywę, bezkompromisowość, krytycyzm — słyszy się z trybuny, lecz to nie powód do twierdzenia, że młodość niejako z zasady niesie z sobą te właśnie cechy. Można mieć lat dwadzieścia kilka i obrastać konformizmem, mówić zdania okrągłe, okraszane tu i ówdzie frazesem, być gładkim aż do oślizłości, a swą bezkompromisowość sprzedać za pierwszy regim z miraże kariery. Można posiadać dwakroć więcej lat i otwarty umysł, prawy charakter, chociaż dla zachowania wiary w samego siebie nierazko przyszło rezygnować z ofert dobrego ustawięcia się. Nie lata określają, co człowiek wart, ale to co w nim najcenniejsze.

Zapominamy, że ci młodzi nie wychowywali się na Księżycu — są też w pewnym sensie podobni do całej reszty, może tylko na niektóre sprawy patrzą bardziej krytycznie. Czy są lepsi, bardziej wartościowi, czy sami z siebie posiadają te ce-

chy jakie społeczeństwu usiłujemy postawić za wzór? Nie dąbym głowy. Są przecież wśród nich tacy, co zaangażowanie utożsamiają ze sloganem, a działaczami stają się dla takiego karierowiczostwa; zawsze na prodzie, nie rozróżniający gdy trzeba kolorów...

Stawiać na młodych w sposób mechaniczny, bez wartościowania ich, może się stać w rezultacie kiepskim interesem. Jak w całym społeczeństwie jest wśród nich część lepsza, której należy dać pełne prawo do działania i gorzsa, której należy się strzec. Natomiast zawsze i wszędzie powinni się liczyć tylko tacy ludzie, co nie pójdą na łatwiznę, potrafią być uczciwi i rzetelni choć ten i ów będzie ich przekonywał: „takie cechy to dzisiaj towar nie do zbycia”. Jeśli będą wśród nich młodzi — tym lepiej.

Toczą się często dysputy

nad istnieniem lub nieistnieniem konfliktu pokoleń. Są zwolennicy i zagorzali wrogowie takiego widzenia sprawy. Konflikty są faktem — to bezsporne, tyle że zawsze były i chyba będą wynikać ze ścierania się pewnych postaw. Mogą być tylko konflikty prawdy i fałszu, wiedzy i nieuctwa, uczciwości i obłudy, asekuranctwa i ryzyka. Nie ujmujemy w schematy kto musi stać po jednej, kto po drugiej stronie. Uważanie, że ci są lepsi a tamci gorsi tylko dlatego, że mają mniej czy więcej lat jest czystym nieporozumieniem. Nie każdy kto przeżył wojnę musi być człowiekiem zasłużonym, nie zawsze status młodzieżowca musi decydować o bojowości. Swego czasu mówiono: młodość generalnie jest zła, rozwydrzona; teraz jesteśmy o krok od przegięcia pały w przeciwną stronę. Schlebienie wcześniej czy później prowadzi do zaniku samokrytycyzmu. Nic bardziej nie manieruje jak pochlebstwa.

JERZY PIEKARCZYK

Morskie lotnisko

Japonia jest tak zatłoczona, że znalezienie miejsca na nowe lotnisko jest niemal niewykonalne, przynajmniej, jeśli uwzględnić tylko rozwiązania tradycyjne. Fantazja japońskich projektantów przelamywała już jednak takie bariery. Szukając możliwości rozbudowania lotniska Itami koło Osaki, Japończycy opracowali projekt zbudowania dodatkowego lotniska na morzu.

Jest to rozwiązanie teoretycznie możliwe, ale niesłychanie trudne do wykonania. Zbudowanie 800-hektarowego portu lotniczego metodą tradycyjną, tzn. stworzenia sztucznej wyspy wymagałoby przemieszczenia 300 mln metrów sześciennych ziemi, tzn. ilości 10-krotnie większej od wykopanej przy budowie Kanalu Sueskiego.

Sięgnięto zatem po nowatorskie rozwiązanie: platforma umieszczona w morzu. Analizowana jest możliwość zbudowania platformy na palach lub też zbudowanie czegoś w rodzaju gigantycznego lotniskowca o wyporności 50 mln ton. Pierwszy wariant lotniska na norzu pochłonąłby 3 mln ton stali, tj. tyle, ile zużyto by przy budowie 150 drapaczy chmur o wysokości 36 pięter każdy. Koszt takiego lotniska przekroczyłby 1,6 mld dolarów. Mimo iż nie podjęto jeszcze ostatecznych decyzji co do rodzaju konstrukcji, sama idea została zaakceptowana. Japończycy mają nadzieję, że za 5 lat wystartuje pierwszy samolot z lotniska położonego 10 km od brzegu i połączonego z lądem stałym podmorskim tunelem.



Co masz na myśli?

Panienci dla oka

Piątek XII

Kiedyś dni niewiele temu bawił w Holandii, a ściślej w Amsterdamie, sumienie turystyczne kazalo mi się przedzej czy później zwrócić ku słynnej dzielnicy „Czerwonych Świątek”. Dla mnie wtaimniczo-nich informacja, że dzielnica ta, a raczej kilka ulic i uliczek połączonych wspólnym interesem tudejzkiej ideologii, zawiera niemal wszystko, co stanowi niedosiężny przezważnie szczyt marzeń np. przeciętnego polskiego obywatela znużonego wdziękami osobistej małżonki, podatnego przeto urokom płci pięknej, łatwej i przyjemnej. Wygląda to mniej więcej tak: idziesz sobie taką uliczką, pod wieczór albo i w nocy, i jeśli nastawisz się na atrakcje czysto uzrokowe, kręcisz prędko głową w lewo i w prawo, żeby nie urońnić niczego istotnego.

To istotne prezentuje się bowiem na wystawkach, oświetlonych z lekka na czerwono, fioletowo albo różowo, w tle posiada małe i pokroik intymnie pluszowy, samo zaś siedzi na fotelu w pozie nader kuszącej, stroju skąpym, i już to okiem rzuci, już to rączką machnie. Bywa to białe jak Pan Bóg przykazał, ale też bywa ciemnoskóre, żółtoskóre i czarnoskóre. Przechodzisz więc sobie uliczki środkiem, głową kręcisz, a co pokręcisz, to ci rzuwają brzęczy w niej gulden dewizowy, i liczysz coś sobie w tej głowie skołataną, i zamieniasz bądź to na buty włoskie, bądź na garniturek, wszystko w myśli oczywiście, no i wycięża w tobie cny mieszczuch, potażysz tak jeszcze trochę, powzwyżczas, i zaraz nazajutrz pognozasz do magazynu zakupić owe buty albo i garnitur, żeby cię więcej nie kusilo.

Myślałem sobie wówczas, rozgorączkowany nieco, że niby tak to wszystko u nich prosto i bezpośrednio wygląda, tak to naprzeciwko człowiekowi wychodzi, a przecież i tak gnije, jak cała reszta. Niby jeszcze w porządku, niby nic się nie dzieje, a jednak coś jakby się psuło. Taką perwersyjną to już kroczek do piekła, myślałem

sobie, które pochłonie i dziewczątka, i w ogóle Zachód cały, co w górze jest zapisane, że pewnie rychło nastąpi. Ale przyjeżdżam ci ja do kraju ojczystego mojego, prząsnego i siemiężnego, co po bożemu żyje i pod pierzynę nikomu nie zagląda gdzie chleba, wódki i takśówek pod dostatkiem, i co zaraz na początku kole mnie w oczy na wystawach księgarń? Ano album „Venus polska”, wydany pracowicie przez WAiF, ze wstępem KTT, w środku zawierający dokładnie 103 zdjęcia tego, co w rodzimej nomenklaturze nazywa się gołymi babami.

Ha, myślę sobie, czyżby ta zachodnia zgnilizna kierunku sobie działania pomyliła i miast w lewo, zbroczyła na prawo, zarażając zdrową polską sztukę miazmatami obcych wpływów? Czyżby odąd wyuzdanie i perwersja miały wyznaczać nam drogi twórcze, proste dotąd, jasne i nieskażone? Odetchnąłem jednak z ulgą, gąym album dokładniej przejrzał. Na szczęście nic tam z prawdziwego seksu, z lubieżnej erotyki. Żadne ciała w naturze, jak je Bozia stworzyła, żadne dziewczyny i kobiety w nagości swojej bezwstydną. Są to bowiem zdjęcia ciała wielce artystyczne, z zastosowaniem przeróżnych technik i pomysłów, i tylko gdzieś tam błysnie coś do ciała podobnego, na szczęście nie na tyle, żeby młodzież naszą nieczepstą zgorzyszyć. Nikt tam się do ciebie, oglądacz, nie uśmiechnie perfidnie z obrazu, bo twarzyczki jak trzeba skromnie bądź to podwracane, bądź to włoskami zakryte, bądź to cieniem przysłonię. I pokus nie masz żadnych, i chuci na oblicze ci nie wypelzają, i dzieciom swoim pokazać księgę możesz, żeby zobaczyły, jakich to zdolnych fotografów mamy. I jak cię jedno z drugim zapyta, gdzie baba, a gdzie trawa, bo odróżnić im trudno, uśmiechnij się do nich z zrozumieniem, bo wiedza, co czynią.

TADEUSZ NYCZEK

Venus polska. Fotografmy z wystaw „Venus 70” i „Venus 71”. WAiF W-wa 1973.

W czasie szalejącej w świecie zachodnim inflacji, antyki stają się cenniejsze niż najwyżej nawet oprocentowane konta bankowe. Z ostatnich notowań pośredników handlu dziełami sztuki wynika, że doskonałą lokatą kapitału są zwłaszcza meble.

Szczegółowsze dane zebrano w W. Brytanii, gdzie „boom” na meble wiąże się najpewniej z ostrym kryzysem gospodarczym.

W górę poszły ceny zwłaszcza mebli dębowych z XVII w., które od kilku lat przeżywają

Dębowy antyk zamiast konta bankowego

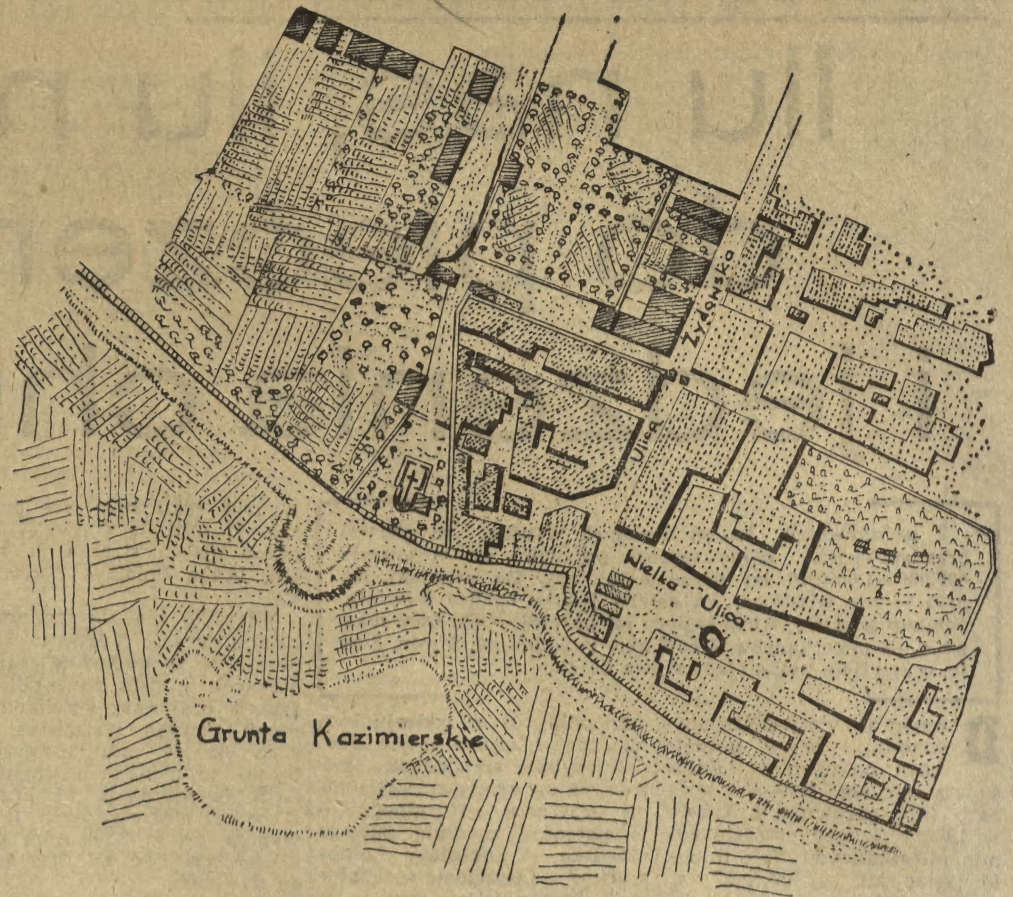
renesans popularności. Od lat dwudziestych naszego stulecia nie były one w W. Brytanii w modzie i ceny ich można było nazwać śmiesznie niskimi w porównaniu z poszukiwanymi meblami z orzecha czy mahoni.

Powraca też moda na styl wiktoriański. Ceny mebli z tej epoki idą w górę szybciej niż starsze o pół wieku antyki z tzw. późnego mahoni (1770—1820). Nic jednak nie może się równać z dębem, którego ceny w ciągu ostatnich 5 lat wzrosły o ponad 400 proc. Doszło do tego, że niewielki dębowy stół z czasów Karola I sprzedano na aukcji w salonie Sotheby w Londynie za 1600 funtów szterlingów!

Tajemnice spod bruków

Z rycerskiej siedziby - prąd i gaz dla Krakowa

Pierwszą wzmiankę o wsi Bawół znajdujemy w spisie uposażenia klasztoru Bożogrobców w Młochowie z roku 1198. Wtedy istniał już we wsi Bawół murywany kościół pod rzadko w Polsce spotykanym wezwaniem świętego Wawrzyńca. Legenda przypisywała jego fundację Duninowi ze Skrzyżna. Z badań wynika jednak, że wieś Bawół była dziedziczną własnością rycerzy, którym z ojca na syna nadawano imię Wawrzyńca. Jeden z nich zapewne ufundował kościół pod wezwaniem swego patrona w wieku XI. Do roku 1327 nazwa kościoła jako parafialnego pojawia się w aktach mówiących o opłatach świętopietrza. Po tym roku funkcję kościoła parafialnego przejął



Fragment planu kołtająowskiego z roku 1785 przedstawiający wschodnią część Kazimierza. U dołu planu widoczna część nasypu, zapewne fragment obronnego gródka rycerskiego (obecnie teren elektrowni).

Plac Bawół, ulice Dajwór i Wawrzyńca. Dziwne nazwy, zastanawiające. Przystają zastanawiać, gdy zapoznamy się z badaniami prowadzonymi przez pracowników Muzeum Archeologicznego pod kierunkiem doktora Kazimierza Radwańskiego na terenie dzisiejszej elektrowni i gazowni. Z tego rejonu starego Kazimierza płynie prąd i gaz dla miasta. Przed wiekami była tu wieś.

nowo powstały kościół Bożego Ciąła.

KŁOPOTY WAWRZYŃCA

Natomiast o wsi Bawół mowa jest jeszcze wielokrotnie w różnego typu dokumentach historycznych. W roku 1278 rycerz Wawrzyńca, potrzebujący widać większej gotówki zastawia wieś Kapitulie Krakowskiej na lat 9 za sumę 30 grzywien. Zastawu tego jednak — jak dowiadujemy się z pism Długosza — nie wykupił. Wieś przeszła więc na własność Kapituły. W blisko 40 lat potem potomkowie Wawrzyńca wszczynają spór z Kapitulą o prawo własności wsi. Spór trwa od roku 1314 do 1322. W końcu sąd królewski rozstrzyga go na korzyść Kapituły. W roku 1340, w 7 lat po swej koronacji, Kazimierz Wielki odkupuje wieś Bawół od Kapituły Krakowskiej i włącza ją do miasta Kazimierza. Tu właściwie —

KOŃCZY SIĘ HISTORIA WSI BAWÓŁ

Kościół przetrwał znacznie dłużej. Zaznaczony jest jeszcze na planie miasta Krakowa, zwanym kołtająowskim z roku 1785. W tym też roku kościół został zburzony. Natomiast plan kołtająowski, jeden z najdoskonalszych i najnowocześniejszych planów powstałych w Europie u schyłku XVIII wieku jest dziś dla archeologów nieocenioną pomocą.

Na tym właśnie planie we wschodniej części Kazimierza, po zewnętrznej stronie murów zaznaczono półwalny nasyp o wymiarach 40x60 metrów, który kształtem przypomina wczesnośredniowieczne grodziska pierścieniowe. Nasyp był zapewne pozostałością gródka obronnego właścicieli wsi Bawół i domniemanych fundatorów kościoła św. Wawrzyńca. W przekonaniu o istnieniu gródka upewnia dodatkowo fakt, że jeszcze w I połowie XIX wieku istniał tu

folwark zwany „Okopy”. Nazwa ta wiąże się zazwyczaj z dawnymi grodziskami. W drugiej połowie XIX wieku folwark zmienił nazwę na Dajwór — od nazwiska właściciela.

Tak wyjaśnia się znaczenie dziwnych nazw ulic i placu.

GŁOS MA ARCHEOLOGIA

W roku 1956 rozpoczęto badania archeologiczne na placu Bawół. Natrafiono na ślady cmentarza przylegającego do kościoła św. Wawrzyńca. W następnych latach dokonano ogromnie interesującego odkrycia na ul. Szerokiej, gdzie natrafiono m. in. na zagłębioną chatę-ziemianną i zabytki poziomu XI w. Poziom położenie ziemiannki pozwalało na stwierdzenie, że poziom wód gruntowych we wczesnośredniowiecznym Krakowie był znacznie niższy niż sądzono dotychczas.

Obecnie badaniami objęto rejon domniemanego grodziska. Prace, które prowadzi mgr Emil Zajc, przebiegają w warunkach szczególnych i bardzo trudnych.

Na miejscu dawnej, średniowiecznej siedziby rycerskiej

mieszczą się dziś dwa duże zakłady przemysłowe: elektrownia i gazownia. Życzliwości kierownictwa obu zakładów za wdzięczają archeolodzy możliwość badania tego terenu. Odnaleźli na nim liczne zabytki archeologiczne potwierdzające istnienie obronnego gródka: ślady fosy i wczesnośredniowiecznej zabudowy drewnianej, charakterystyczną dla tego okresu ceramikę, kości zwierząt domowych — krów i świń, drobne przedmioty żelazne, tkackie przesiłki.

Dalsze plany przewidują odnalezienie i zbadanie pozostałości po kościele św. Wawrzyńca. Tu jednak sprawa jest jeszcze trudniejsza. Nie miejscu, gdzie wg planu kołtająowskiego wznosił się kościół stoją dziś kamienie. Fundamentów dawnej budowli trzeba by szukać w ich piwnicach, a to zważywszy normalne ich użytkowanie przez mieszkańców proste nie jest.

Cóż — dzisiaj toczy się tu inne życie niż przed dziesięciu wiekami. Doktor Kazimierz Radwański jest jednak optymistą i wierzy, że i ta trudność zostanie pokonana. A wtedy o romańskim kościele św. Wawrzyńca będziemy wiedzieli znacznie więcej niż dziś.

Spod krakowskich bruków wydobywa się, choć nie bez kłopotów historia. Ile jeszcze tajemnic drzemie pod naszymi stopami?

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Czego boją się Amerykanie?

W USA przeprowadzono interesujące badania ankietowe — zapytano 3 tys. osób czego boją się najbardziej?

Wyniki ankiety są zastanawiające. Okazało się bowiem że najczęściej lęku wzbudza — publiczne przemawianie (aż 41 proc. ankietowanych podało — je na pierwszym miejscu). W następnej kolejności jako przyczyny strachu wymieniano: wysokość, insekty, kłopoty finansowe, głęboką wodę, chorobę i śmierć (po 19 proc.), lot, samotność, psy, prowadzenie samochodu, ciemności, windę oraz ruchome schody (5 proc.).

Nie słychać o podobnej ankiecie w naszym kraju — ale sądząc po przebiegu większości zebrań, na których niedostatek nie mamy prawa się uskarżać — jesteśmy znacznie odważniejsi od Amerykanów.

Truj się!

W witrynie małej paryskiej kawiarni przy Rue de Babylone wisi napis: „Służymy uprzejmie kawą, herbatą, pivem, wódką i innymi truzicznami!” (a)



Rys. E. LUTCZYN

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Afryki Północnej sprowadziło niedawno z W. Brytanii olbrzymi elektroniczny rejestrator, który ma ułatwić kontrolę nad czarną ludnością. W USA dobiega końca wielka akcja Federalnego Biura Śledczego, które założyło teczki z aktami personalnymi wszystkich Amerykanów.

We Francji policja posiada już centralę elektroniczną z której można w każdej chwili uzyskać informacje o inwigilowanych osobach. Stosuje się najnowocześniejszą technikę elektroniczną, kody i miniaturyzację. Dane o każdym obywatelu można odczytać za pomocą fotoelektrycznego selektora.

Informując o powyższym Rene Backmann snuje na łamach francuskiego tygodnika „Le Nouvel Observateur” następującą wizję przyszłości:

Wyobraźmy sobie koszmar. Jest rok 1985. Wezwano cię właśnie na posterunek policji pod zarzutem kolportowania broszur protestujących przeciwko budowie autostrady na palach nad Sekwaną. Biorą od ciebie dowód osobisty — mają pla-

Nowa rola komputerów

stykową kartę z fotografią, zaopatrzoną w kilka cyfr i liter.

Funcjonariusz służby bezpieczeństwa wkłada kartę do komputera, zapala się lampka i w pięć minut później całe twoje curriculum vitae leży na stole. Przyominając ci na przykład, że studiowałeś w Nanterre w roku 1968, miałeś w roku ubiegłym wypadek samochodowy i zaciągnąłeś właśnie pożyczkę bankową na kupno mieszkania.

Wszystko się zgadza. Funcjonariusz przypomina ci również, że cztery razy w ciągu piętnastu lat zmieniałeś pracę, od dwudziestu lat abonujesz „Le Nouvel Observateur” i masz kilka niezapłaconych rat...

Przedstawiona powyżej w żartobliwej formie fantazja autora artykułu nie odbiega zbyt od obecnej rzeczywistości bo jak podaje on dalej, już od 1 lipca 1973 r. weszły w Paryżu do użytku specjalne karty ewidencyjne, zawierające dane przetworzone przez komputer.

Jako o ciekawostce można wspomnieć o specjalnych kartach rejestrujących osoby uprawiające prostytucję: zielone dla mężczyzn i czerwone dla kobiet.

(A. W.)

Ucieczka od świata bez szans

KRÓLESTWO kultu magii

W bagnistej i trudno dostępnej części Południowej Karoliny i Georgii w USA istnieje coś, w co trudno uwierzyć. W najbardziej niedostępnej części tego terenu stoi grupa chatynek, pobudowanych ze smółowanej tektury. Pomalowane to jest wszystko w dziwaczne desenie.

Mieszkańcami tej osady są czarnoskórzy, porozumiewający się między sobą niezrozumiałym dla innych językiem. Na twarzy każdego z mężczyzn widnieją blizny z równoległych nacięć na policzkach. Odziani są w powłóczyste szaty czerwone i zielone, granatowe i brązowe.

Wielki napis u wejścia do tej — powiedzmy — „zagrody” — głosi w czystej angielszczyźnie:

„Uwaga: opuszczasz w tej chwili USA. Wkraczasz do królestwa Yoruba. W imię jego wysokości króla Efuntola — niech będzie pokój. Witaj w świętym miasteczku Yoruba, jedynym w USA zbudowanym przez świątobliwych mężów kultu czarnej magii Orisha. Jako hołd dla naszych przodków — nasi duchowni przestrzegają zachowania dawnych zwyczajów, praw i religii rasy afrykańskiej. Witaj w naszym kraju”.

I UWAZAJ...

Owo „królestwo”, rozpostarte na 10-ciu akrach, zamieszkałe jest przez 35 rodzin z których większość to urodzeni w Ameryce ludzie, którym nic się w życiu nie udawało w pośladowaniu godnych warunkach bytowania w nowojorskiej dzielnicy Harlem.

Zajmują się czarną magią, okultyzmem, astrologią. Czują się „na swoim miejscu”, rzucając swoje straszliwe „uroki”, dokonując egzorcyzmów „złego”, warząc tajemnicze napary z sobie tylko wiadomych składników.

JAK TO SIĘ ZACZEŁO?

Utworzyli owo swoje „królestwo” przed 4 laty. Powracając do dawnych zwyczajów szczerpionych swoich afrykańskich przodków, do zwyczajów, które tolerują wielożenstwo, pradawne wierzenia i czarnoksięstwo. Tak jak ich szczerp Yoruba.

„Król” Efuntola tłumaczy dziennikarzowi: „Nie mogliśmy dłużej znieść wszystkich przeciwności, które burzyły równowagę życiową w Nowym Jorku”. Mówi dalej, iż mieszkał ongiś na 115-iej ulicy w Haarlemie i sprzedawał afrykańskie osobliwości artystyczne.

Miejscowi Murzyni — niepoddani „króla”, jak też i bardzo ubodzy biali obywatele z okolicy, korzystają z pomocy

znachorów królewskich i z ich czarów, przybawając z prośbą o poradę czy „lek” i oczywiście placąc zryw gotówką.

Czyż 25 dolarów to za dużo za niezawodny „korzeń”, czy strzęp kolorowej tkaniny lub kolorowy kamyczek o tajemniczych właściwościach — które to przedmioty mają przynieść wszystko co złe — jakimś wrogowi czy też skłonić wahającą się dziewczynę, by się zakochała? Zdaniem poddanych królewskich — ceny nie są wygórowane.

Ktoś, kto uważa to wszystko (i słusznie!) za jakiś niesamowity humbug — niechaj się zastanowi, czy najbiedniejszy z biednych mieszkańców Harlemu opuściłby swoje miejsce w życiu, by zamknąć się w tym królestwie, o ile nie byłby naprawdę głęboko wierzący w owe moce czarnoksięskie? Chyba nie. Zważasz, że teren królestwa — obok ohydnych bagien ma jeszcze na dodatek nadmiar paskudnych moskitów latem, zimą zaś tonie w przejmującej do szpiku kości wilgotnej mgle.

CO NA TO PRAWORZĄDNOŚĆ?

Od czasu do czasu władze Południowej Karoliny nieco protestują. Zwłaszcza sprzeciwiają się poligamii oraz temu, że dzieci nie chodzą do szkoły. Oficjele „królestwa” odparowują te zarzuty bez większej trudności: nikt z poddanych królewskich nie ma na sumieniu więcej niż jedno oficjalnie zawarte małżeństwo. A młodzież „królestwa” uczęszcza do „Królewskiej Akademii Yoruba” — którą władze oficjalnie jakoś dziwnie zaliczają do „jeszcze je-

Muzeum garnków

W Ziębicach mieści się jedyne w Polsce muzeum sprzętu gospodarstwa domowego. Powstało przed dwoma laty; znaczną część zbiorów uzyskano ze... składnie złomu, trochę z „Desy” oraz od prywatnych kolekcjonerów.

Większość eksponatów reprezentuje wieki XVIII i XIX, szczególnie bogata jest kolekcja garnków, rondli, czajników, dzbanów, form do ciast, moździerzy oraz żelazek, z których najstarsze pochodzą z 1665 r. Ostatnio część zbiorów była ekspozycyjna — dla kontrastu ze sprzętem nowoczesnym — w witrażach jednego z sklepów „Eldomu” we Wrocławiu.



nej szkoły podstawowej, których tak dużo powstało w Południowej Karolinie po przeprowadzeniu ustaw o zniesieniu segregacji rasowej”.

Ciekawe tylko, czy ową „Akademię Królewską” odwiedził kiedyś jakiś inspektor szkolny z prawdziwego zdarzenia i czy ktokolwiek wie, jaki jest tam program nauczania...

I w tym samym miejscu, gdzie pierwsi niewolnicy w pocie czoła wyciskali z siebie wszystkie siły, by stworzyć warunki dla hodowli ryżu czy bawełny dla białego człowieka w okolicy roku... 1600, ich potomkowie schronili się przed „cudem amerykańskiego życia”... w drugiej połowie wieku XX-ego.

Najbardziej nieprawdopodobne — a jednak prawdziwe.

EWA WIŚNIEWSKA



Fot. JERZY BERGMAN

Komu tytuł, komu sława? (XIV)

Czarny koń ze stajni Georga Buschnera

Mieli polscy kibice swój wielki dzień, kiedy 17 października nasi piłkarze po remisie z Anglią uzyskali prawo gry w finałach mistrzostw świata; podobną radość przeżyli zwolennicy futbolu w NRD, gdy (3 listopada ubiegłego roku) reprezentacja tego kraju w swym 125 międzypaństwowym występie, wygrała w Tiranie z Albanią 4:1 i zapewniła sobie tym samym awans do finałowej szesnastki. Po raz pierwszy w historii sportu NRD, który zrodził się wraz z utworzeniem państwa w 1949 roku.

Pierwszy oficjalny międzynarodowy kontakt piłkarskiej reprezentacji naszych zachodnich sąsiadów miał miejsce 21 września 1952 r. na... stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Polska wygrała wówczas 3:0. Później uczeń doścignął mistrza, kolejne spotkania były bardziej zacięte i choć w sumie bilans 10 pojedynków jest dla nas korzystny (1 wygrane po 3 remisy i porażki) to jednak kibice nie zapomnieli do dziś kłęskić 0:5 jakiej doznaliśmy w Rostocku.

Mówiło się nawet o kompleksie polskich piłkarzy w stosunku do NRD, który przełamano dopiero podczas turnieju olimpijskiego w Monachium, gdzie dzięki dwóm

wspaniałym strzałom Jerzego Gorgonia udało nam się wygrać 2:1.

Nie tylko my mieliśmy spore kłopoty z odniesieniem zwycięstw nad zespołem NRD. W pokonanym polu zostawiali oni takie potęgi światowe jak Holandię (1:0 w 1970 r.), Urugwaj (3:0 w Montevideo w 1971 r.) czy ZSRR (1:0 w 1973 r.). Stworzyli z isticie niemiecką pedanterią system szkoleniowy piłkarstwa, obejmujący szerokie rzesze młodzieży i na tej bazie budują swą potęgę.

Dość wspomnieć, że juniorzy tego kraju już dwukrotnie zwyciężali w turniejach UEFA (równoznaczne z mistrzostwami Europy w tej kategorii wieku), że dwa razy byli wicemistrzami tych turniejów, reprezentacja młodzieżowa awansowała do ćwierćfinałów mistrzostw naszego kontynentu, a pierwsza drużyna ma na swym koncie już dwa brązowe medale wywalczone w turniejach olimpijskich (Tokio i Monachium). Wybijający się zawodnicy przenoszeni są do najsilniejszych klubów ligowych i tam pod okiem wytrawnych szkoleniowców w dalszym ciągu doskonalą swe umiejętności.

Trener kadry narodowej — Georg Buschner debiutował w roli opiekuna reprezentacji w... Krakowie podczas remissowego meczu Polska — NRD (1:1) w maju 1970 r. Od tego czasu team przez niego dowodzony uzyskał 21 zwycięstw, 8 remisów a tylko 7 razy schodził z boiska pokonany. Bilans doprawdy znakomity.

„Awans do finałów — stwierdził G. Buschner — nie jest jednoznaczny z awansem do światowej elity. Uważam, że znajdujemy się jeszcze wśród drużyn średniej klasy, ale na dobrej pozycji wyjściowej do marszu w górę. I po-

zycję tę musimy wykorzystać”

Dla realizacji tego celu, przyspieszono w NRD rozgrywkę ligowe (wznowiono je już 19 stycznia), aby trener mógł wybrać 60 piłkarzy do szerokiej kadry. Po kontrolnych meczach z CSRS i Belgią (w marcu), kadra zredukowana zostanie do 24 zawodników, ale można już dziś przyjąć, że znajdują się w niej asy tej miary co bramkarz Jurgen Croy, libero — Bernd Bransch, boczny obrońca — Lothar Kurbjuwejt, rozgrywający — Hans Jurgen Kreische czy napastnicy — Peter Duke, Joachim Streich, Eberhard Vogel. Tu warto wspomnieć, że J. Streich okazał się w minionym roku najsukuteczniejszym strzelcem Europy w meczach międzypaństwowych, zdobywając 9 bramek i wyprzedzając takie sławy jak Cruyff, Mueller czy Riva.

Spora grupa fachowców uważa, iż ekipa NRD będzie „czarnym koniem” nadchodzącego turnieju o „Złota Nike”. Wiele wskazuje na to, iż przewidywania fachowców winny się sprawdzić, a pierwszy w historii występ naszych zachodnich sąsiadów w finałach mistrzostw świata może wprowadzić ich na szczyty hierarchii footballowych potęg. (oprac. lang.)

Prywatna telewizja

Angielska firma A. M. Hearing Aids z Crawley zaprojektowała nowy system słuchawek, służących do indywidualnego odbioru dźwięku programu telewizyjnego. Nie mają one kłopotliwych i irytujących użytkownika przewodów. Sercem tego systemu jest przetwornik dołączony do radia lub telewizora, który przekazuje sygnały dźwiękowe prosto do pętli wykonanej z kabla i umieszczonej pod dywanem lub wokół pokoju. Dzięki temu dowolna liczba słuchaczy może odbierać program radiowy lub telewizyjny używając lekkich, bezprzewodowych aparatów.

Hans Jurgen Kreische (z nr 8 na koszulce) w tańcu radości wraz z F. Ganzerą po strzeleniu bramki włoskiemu Juventusowi w meczu o Puchar Europy.

Największe fałszerstwo w dziejach?

W 1965 roku biblioteka Uniwersytetu Yale zakupiła za milion dolarów mapę, uznaną zgodnie przez uczonych za największą rewelację kartograficzną stulecia. Była to mapa Ameryki pochodząca z okresu prekolumbijskiego. Nazwano ją „Mapą Vinlandu”, przedstawiała bowiem zarys wyspy, jak wówczas uważano, odkrytej na wiele stuleci przed Kolumbem przez norweskich żeglarzy Bjarniego i Leifa Ericksona. Wiadomości o odkryciu przez Wikingów daleko na Zachodzie bogatego kraju, który nazwali oni krajem wina — Vinlandem, przechowały się w sagach; o odkryciu owym wzmiankują także zapisy kronikarzy islandzkich i norweskich.

Nie były to jednak wiadomości w pełni przekonujące. Odkryta w 1965 roku mapa przesądziła ostatecznie spory niedowiarów, wątpliwych w od-

krycie Ameryki przez norweskich żeglarzy.

Zdaniem uczonych mapa ta skopiowana być miała w Szwajcarii ok. roku 1440.

W ubiegłym tygodniu ogłoszono rewelacyjną wiadomość. Po dokładnym przebadaniu skomplikowaną, nowo wynalezioną metodą chemicznego składu użytego do wyrysowania mapy atramentu odkryto w nim drobne cząsteczki dwutlenku tytanu, związku chemicznego nieznanego w XV stuleciu.

A zatem słynna „Mapa Vinlandu” to dwudziestowieczne, niezwykle starannie wykonane fałszerstwo.

Okazuje się, że wiek XX nie jest bynajmniej bardziej odporny na dawanie wiary fałszerstwom niż łatwowieczne stulecie poprzednie. Wszak za „Mapę Vinlandu” zapłacono milion dolarów! (mak)

Mały — ale człowiek!

Kto winien wszystkiemu? — dziecko, bo rośnie!

Polska Kronika Filmowa przyniosła w poprzednim tygodniu mnie, Małce Polce, temat do snów znakomity. Zobaczyłam w niej bowiem pokaz mody dziecięcej z łódzkiej fabryki, która to ponoć projektuje i wykonuje przepiękne trykotażę dla dzieci. Ponoć — bo ja ich nigdy w sklepie nie widziałam. Na miniaturowej „męskiej” piersi ujrzyć można było koszulkę z kaczorem Donaldem, na małej pupie — cudo „pajacyk” z zamieczkiem błyskawicznym między nóżkami. Było jeszcze wiele innych prześlicznych ubrań. No, ruszyło się nareszcie w naszym kraju ten problem po głębszych krzykach ojców i matek, że „niemowlę też człowiek” — pomyślałam z satysfakcją matki co sobie niegdyś mogła tylko pomarzyć.

domo, istoty z założenia niewdzięczne i Mały Człowiek zupełnie nieinteligentny ryczał w tym „pomyśle” jak opętany. Ale wyszło dziecko na te swoje 85 a nawet coś ok. 95 cm i teraz znów źle trafiło, bo właśnie są na 69 i 75 a obleciałam wczoraj kilka sklepów i nie dostałam na 85 ani 95 śpioczków ani półśpioczków. I jeszcze głupio mi było, bo pełno (np. na Karmelickiej) ślicznych kolorowych frotowych łaseczek i fatalaseczek, a ja tu (i wiele innych matek) o głupie śpiochy... Chcąc ratować jakoś sytuację pytałam miłą a „zorientowaną” gosiem: trykotażę z Łodzi państwo dostajecie? „Z Łodzi? O, to najwyżej raz, dwa razy w roku” — odparła panienska w PDT przy ul. Anny. Żegnaj kaczorku Donaldku — pomyślałam...

jest śliczny włoski komplecik (kaftanik z długim rękawkiem i majteczki figi) za jedyne... 330 zł a inny w paseczki za 290...

Pocieszam się nadzieją że skoro są tak ładne wierzchnie okrycia to „po nitce do kłębka” i do dziecięcej bielizny dotrze rozmiarowo-jakościowa nowa fala i wtedy... O zgrozo, wtedy moje dziecko może mieć ze trzy lata i znów nie zmieści się w statystycznym rozmiarze np. między 106,4 a 117,5 cm. Do sedna sprawy dotarł najlepiej Zaucki stwierdzając już dawno: „A wniosek? Hej zgódźmy się dziś jednogłośnie, kto winien wszystkiemu? No dziecko, bo rośnie!”

BARBARA NATKANIEC

Wydeptane ścieżki

CAŁA RODZINKA PONOSI...

Nie denerwuj się — tłumaczył mąż — kup na 75 cm, upierze się ze dwa razy to jeszcze będą za duże... Coś z racji w tym było, bo ten właśnie rodzaj bielizny dziecięcej robiony jest jeszcze bardzo często z fatalnie rozciągających się trykotów. Z tym, że jest to raczej choroba (straszliva a nagminna) kaftaników. Ładne to tylko do pierwszego prania (tzn. na dziecku gdzieś od 1-2 godzin). Niby to dobrze, bo rośnie taki razem z dzieckiem i jeszcze może przejść na starsze rodzeństwo. Kłopot jednak z tym, że dzieci mają te swoje wybrki i rosną dość proporcjonalnie wzdłuż i wszerz. Natomiast kaftaniki przeważnie tylko wszerz i to tak, że można po pierwszym praniu ubrać w jeden parę bliźniat, a po drugim zrobić sobie taki domowy „kołnierzyk z karczkiem i rękawami”.

WINNI — NIEMIERNI

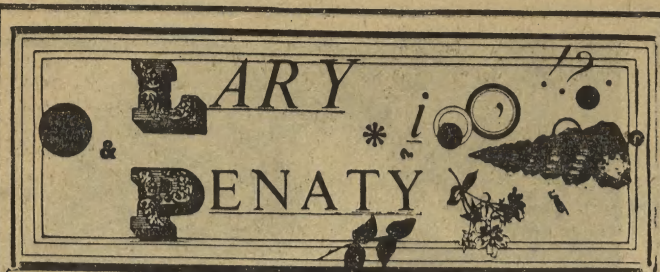
A popros — wymiary. Przedtem były na 75, 85, 95 cm itp., a od niedawna jest lepiej: 74, 86, 92 — czyli skala wyboru większa. Chyba jednak wylaczający te niuanse, fizjologii komputer poczuł się zmęczony bo niedawno w Bronowicach kupiłam „pajac” (piękny, frotowy) na 85 w którym moje dziecko bezczelnie nie chciało się zmieścić, a kiedy wymieniłam na 86 (!) okazało się, że berbecz jeszcze trochę musi podrosnąć do niego. Proszę — niby jeden centymetr różnicy, a ile radości! A taki np. komplet z anilany jaki kupiłam dziecku na połowę roku życia. Czapka była dobra od razu, w sweterku chodzi teraz, czyli po roku, a rajtki jeszcze są za duże i leżą. Czyli w jednym komplecie — półtora roku. Znaczą — praktycznie. Można w/w problemom nie mieć. Np. w PDT

Kiedy do jednej z taksówek filadelfijskich wsiadł pasażer, kierowca pojazdu William McCandless poczuł dziwny zapach. Poczuł go również pasażer, który — zdziwiony — zapytał o przyczynę. Kierowca jednak nie był w stanie odpowiedzieć, gdyż nie znał przyczyny, a co ważniejsze... zaczął płakać rzewnymi łzami. Gdy doszedł do siebie, dowiedział się na posterunku

Kursze łzami w oczach

ku policji, że jego pasażer dokonał napadu na bank. Pracownik banku zapakował — zgodnie z żądaniem napastnika — 520 dolarów do torby papierowej, do której „dorzucił” małą bombę z gazem łzawiącym, mając nadzieję, że w odpowiednim czasie zadziała i pozwoli na nieszkodliwieństwo złodzieja.

Bomba okazała się mieć „spóźniony zapłon” i doprowadziła do łez kierowcy taksówki. Jej pasażer zbiegł zostawiając jednak należność za kurs. (P. R.)



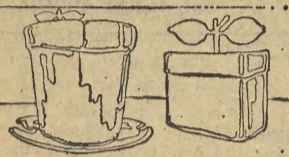
Zieleń w domu (II)

Zdrowy wygląd roślin to podstawowy warunek ich dekoracyjnej funkcji, ale z punktu widzenia estetyki nie jest też obojętne, w czym te rośliny rosną. Odpowiedniej oprawie poświęcamy stanowczo zbyt mało uwagi. Jakże często widzi się wypielgowane, wybitnie efektowne okazy w zwykłych doniczkach, pokrytych — wskutek długotrwałego używania — szarawym nalotem i zaciekami. Drugi „grzech popolity” to podstawki, na które przeznaczają się różne wyszczerbione talerzyki i spoki.

Tymczasem w sklepach i stoiskach Cepeli jest bogaty wybór rozmaitej wielkości i kształtu wyrobów ceramicznych, przeznaczonych dla roślin. Są kremowe płaskie mi-

sy i stożkowane donice, są kwadratowe i prostokątne pojemniki w kolorze terrakota, doniczki ozdobione barwną polewą, majolikowe naczynia o oryginalnych kształtach. Nie brak też ładnych wzorów podstawek. Prawda, że ceramika ta jest znacznie droższa od zwykłych glinianych doniczek, ale też służy znacznie dłużej i nie traci dekoracyjnych walorów. Warto się zdobyć na taki wydatek, jeśli chcemy, by zieleń stała się prawdziwą ozdobą mieszkania. O ile ktoś nie może sobie na to pozwolić, powinien przynajmniej zadbać o nowe, czyste i porządnie wyglądające doniczki oraz podstawki. W żadnym wypadku nie należy przesadzać roślin do doniczek już kilkakrotnie używanych.

Naczynia z ceramiki mają jeszcze tę zaletę, że można w nich sadzić całe grupy roślin, tworząc bardzo ładne połączenia. W płaskich misach można zestawić różne gatunki kaktusów, albo grupę różnobarwnych fiołków afrykańskich, głębokie stożkowe naczynia dobrze się nadają dla jakiejś okazałej rośliny, otoczonej pnąciami. (hs)



Jak długo?

Ziemniaki gotujemy 20-30 minut, kiszoną i świeżą kapustę ok. półtorej godziny, marchew — od 15 do 25 minut, grzyby suszone — półtorej godziny.

Gęś lub indyżek pieczemy w ciągu 1,5 godziny do 2 godzin zaś małą szynkę przetrzymujemy w gotującej się wodzie przez 2-3 godziny.

Befszyk smażony przyrządzamy na patelni w ciągu 5-8 minut.



„Bratheryngi” — palce lizać

Popularne, znajdujące się od czasu do czasu w handlu śledzie opiekane w occie, zwane też czasem „Bratheryngi” są dużo lepsze jeśli przyrządzi się je samemu w domu. Pozornie jasny sposób zawiera pewne kruczki, które właśnie zamierzamy Państwu zdradzić, albowiem potrawa ta jest mało znana w Krakowie.

Rybę: śledź zielony, dorsz, halibut czy nawet płastugę należy wymoczyć, oczyścić, posolić. Zostawić jakiś czas w soli (od 2 do 12 godzin) i smażyc obtoczoną w bułce na oleju tak, by była dobrze przyrumieniona. Usmażone dzwonka układać do sioła lub salaterki, przekładając plasterkami surowej (bez parzenia!) cienko pokrojonej cebuli. Następnie roztwór wody z octem w dowolnych proporcjach, z dodanym listkiem laurowym, zieleń angielskim i odrobiną cukru do smaku — zagotować. Gorącym roztworem natychmiast zalać rybę. Po wystudzeniu wspaniała przekąska np. pod karnawałowy kieliszek, ale nie tylko, świetnie smakuje z chlebem na kolację.



Gdzie nóż gdzie widelec?

Zaprosiliśmy gości na obiad. Jak położyć sztućce na stole by było prawidłowo?

Widelec kładziemy po lewej stronie talerza a nóż po stronie prawej. Łyżeczkę — przed talerzem a łyżkę do zupy albo przed talerzem lub po jego prawej stronie, obok noża.

Gdy do drugiego dania jest mizeria czy inna surówka — deserowy talerzyk umieszczamy na lewo od nakrycia, jeśli będzie jeszcze coś do picia — szklankę wzgl. kieliszek ustawiamy na prawo od nakrycia.

A co goście mają zrobić ze sztućcami po skończonym posiłku? Najlepiej położyć nóż i widelec obok siebie na talerzu, na ukos od prawej ręki.



Grzałka niech nurkuje

Często nadużywamy wytrzymałości grzałek, eksploatując je w niewłaściwy sposób, a potem kłopot, bo grzałka przepalona, naprawić jej nie można.

Wina nasza polega najczęściej na tym, że podgrzewamy w garnuszku taką ilość wody, jaka jest nam aktualnie potrzebna. To błąd. Wody musi być znacznie więcej, tak dużo, aby metalowy element grzejny grzałki był w H₂O całkowicie zanurzony. Nie bez powodu przecięż nazwano elektryczną grzałkę — grzałką nurkową.

CO JEST — CZEGO NIE MA

Byłoby grzechem niezauważenie faktu, że ślicznych kolorowych dziecięcych ciuchów — ukazało się i jest w handlu b. dużo. Bo można już kupić „lebkowi” skafanderek w ciapki, kombinezon w kropki i płaszczki w kratkę, nie wpadając w kompleksy przy „komisowych” dzieciach. Grzechem także byłoby przemilczenie faktu, że wszystko to jest powierzchniowe w sensie dosłownym. Są kurtki, płaszczki nawet sweterki, sukieneczki — spódnice, na jętkę, koż to małe dzieci (a im mniejsze tym bardziej) muszą nosić mówiąc górnio „bieliznę”, a normalnie: majty, śpiochy, koszulki i kaftaniki: A „w tym asortymencie” grozi wieje (może poza majtasami) jak wiało. Bo kupi się np. śpiochy albo półśpiochy, a jeszcze na 85 lub 95 cm — o, to już jest problem. Matki „człowieka — 95” są biedne, bo te obliczone w centymetrach stworzenia balansujące na granicy wieku 1,5-2,5 lat dziwnie okazują się trudne do statystycznego ujęcia.

Największe niemowlęce śpiochy, kaftaniki itp. — są na 85 cm. A najmniejszych powiedzmy „dziecięcych” tychże rzeczy na 95 — nie ma. W ogóle śpiochy i półśpiochy mają tę generalną a złośliwą cechę wrodzoną, że przeważnie nie ma ich w odpowiednim rozmiarze.

Jak np. mój Mały Człowiek był jeszcze mniejszy i potrzebował półśpioszki na 69 cm — nigdzie ich nie było. Kupiłam więc na 85 bo o takie półtora roku temu było łatwiej i wpałkowałam w to malucha w całości a gumkę ściągnęłam pod szyję, niech sobie grzeje od razu ręce i nogi. Ale dzieci, wia-



Mruczkowi to dobrze, bo ubranko rośnie razem z nim...

Co kratery kryją?

14-osobowa ekspedycja wyruszyła w połowie stycznia z Caracas, w celu zbadania dwu wielkich kraterów, znajdujących się w wenezuelskiej dżungli. Leżą one w stanie Bolívar, w pobliżu granicy z Brazylią. Mają głębokość po ok. 300 m i znajdują się w odległości 1500 m jeden od drugiego. Dotychczas obserwowano je tylko z lotu ptaka, stopa ludzka nie stanęła jeszcze w tych tajemniczych miejscach. Naukowcy sądzą, że w kraterach mogła zachować się flora i fauna sprzed tysięcy lat. Niektórzy przypuszczają nawet, że oba rozległe zagłębienia są połączone podziemnym tunelem, co stanowi dodatkową zagadkę dla badaczy. W ich zespole, obok geologów, biologów i botaników wenezuelskich, znajdują się też uczeni zagraniczni z USA i Wielkiej Brytanii.

MARIA KWIATKOWSKA

Cenne rękopisy dla Biblioteki PAN

O nowe cenne nabytki wzbogaciły się zbiory rękopiśmienne Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Są to różnego typu materiały źródłowe o rozpiętości chronologicznej od XVI do XX wieku. Najstarsze wśród nich — to miscellanea historyczne dotyczące m. in. rodzin Morstinów i Duninów. Bogato repre-

zentowany jest wiek XIX — i tu na odnotowanie zasługują przede wszystkim dwa zespoły — mianowicie korespondencja historyka i polityka — Henryka Lisickiego oraz zbiór listów rodzinnych adresowanych do pisarza Józefa Korzeniowskiego.

Do zbiorów Biblioteki PAN wpłynęły również źródła pamiętnikarskie, w tym dziennik Ludwika Helcia oraz wspomnienia rodzinne Barbary Świackiej i Michaliny Hausnerowej. Ciekawym — pod względem formy — nabytkiem jest, pochodzący z pierwszych lat XIX stulecia, sztambuch Emilii Tomkowiczówny (ofiarowany do biblioteki przez Annę Heydłową). Wśród nabytków rękopiśmiennych znalazły się również pojedyncze listy wybitnych uczonych z XIX wieku, m. in. Ignacego Domeyki, historyka i badacza dziejów dawnego prawa polskiego — Antoniego Zygmunta Helcia, lekarza i fizjologa — Józefa Majera oraz historyka literatury — Stanisława Tarnowskiego.

Kabaret i pokaz mody

W każdą sobotę (o godzinie 22) i w poniedziałek (o godz. 20) bawią się krakowianie doskonale w kawiarni „Literacka” — oglądając występy kabaretu „Sto twarzy miłości”. Obecnie wprowadzono dodatkową atrakcję. Otóż SDH „Jubilat” prezentuje dla pań i panów pokaz modeli „wiosna — lato 1974” — propozycje zgodne z wymogami i zaleceniami wielkich domów mody.

Pomoc chorym w domu i honorowe krwiodawstwo to tylko część działalności PCK

PCK — to znak największej ofiarności. Kto odczyta to zdanie niech spróbuje sobie odpowiedzieć na pytanie: czy zdecydowałbyś się zrezygnować z odpoczynku i poświęcić parę godzin na pielęgnowanie starszych, chorych osób, przykuty do łóżka przez wiele miesięcy a czasem lat. Poświęcić parę godzin nie tylko dziś, ale co dzień, ciągle. Tak jak to robi 356 siostr PCK, które np. w minionym roku — 1193 chorym osobom poświęciły 402 tys. godzin. Siostry PCK są wielokrotnie jedynymi osobami, z którymi utrzymują kontakt kalecy, chorzy, samotni ludzie. Samotni b. często tylko przez egoizm i brak odpowiedzialności ich krewnych.

Punkty opieki nad chorym w domu są tą formą działalności PCK, która w ostatnim czasie rozwinęła się szczególnie. W regionie krakowskim działa 19 takich punktów. Oddziały powiatowe, miejskie i dzielnicowe pracują nad ich dalszym rozwojem ze świadomością, że są one cennym i niezbędnym uzupełnieniem działalności służby zdrowia i opieki społecznej.

Do opieki nad chorymi w domu siostry PCK przygotowują się na 4-miesięcznych kursach. W minionym roku przeszkolono 1251 osób, ale tylko 356 kontynuuje pracę. Dobre chęci nie wytrzymały trudnej funkcji jaką jest pielęgnacja obłożnie chorego.

Siostry PCK są w coraz większym stopniu wspomagane przez aktywistów PCK, przede wszystkim młodzież, która bierze w opiekę te osoby, które nie wymagają już opieki pielęgniarskiej ale wielką ulgę stanowi dla nich pomoc w wykonywaniu codziennych czynności i załatwianiu różnych spraw.

Ofiarą, którą wszyscy wysoko cenimy ale nie wszyscy umiemy się na nią zdobyć jest honorowe oddawanie krwi. 25 tysięcy osób oddało w ub. roku honorowo 5460 litrów krwi. Jest to dwukrotnie więcej niż np. w roku 1969. Nad upowszechnianiem tej akcji pracuje

w regionie 87 Klubów Honorowego Dawcy Krwi, zrzeszających 6.662 członków. O klubach w Fabryce Kabli, „Stomilu”, Zakł. Przem. Tytoniowego w Czynnach, Szpitalu im. Babińskiego mieliśmy już okazję pisać wielokrotnie w okresie ich 10-letniej działalności.

W Krakowie w czasie minionych 5 lat odznakami Honorowego Dawcy Krwi wyróżnionych zostało 10.559 osób. A na to wyróżnienie można zasłużyć tylko ilością oddanej bezinteresownie krwi. Najbliższymi — to już tradycja — są studenci. Największe uznanie za aktywność zyskały sobie oddziały w Oświęcimiu i Wadowicach a także w Tarnowie, Chrzanowie, Żywcu, Jaworznie, N. Sączu. W Krakowie: Krowodrza i Śródmieście.

Opieka nad chorym w domu i honorowe dawstwo krwi to — jak wiemy — tylko część działalności PCK, obok oświaty zdrowotnej i przysposobienia sanitarnego.

Reorganizacja administracji terenowej przysporzyła pracy, w wielu powiatach trzeba było organizację PCK od nowa odtwarzać ale była to też okazja do sprawdzenia aktywności i weryfikacji szeregow, które znów są wcale liczne: w 4022 kołach PCK zrzeszonych jest w regionie krakowskim 414.997 osób. (n)

Rozmowy przy herbacie

Za kulisami cyrku

Tym razem pijemy czaj za kulisami wielkiego cyrku w Kijowie. Gospodarzem jest naczelny reżyser tegoż cyrku p. BORYS ZAJEC.

— Pani z Polski? Polski cyrk bardziej „elegancki”, a na przykład hiszpański bardziej „temperamentny”.

— Dlaczego Pan porównuje akurat z cyrkiem hiszpańskim?

— Jestem pod świeżym wrażeniem. Właśnie wróciłem z Hiszpanii po 2 i pół miesięcznym pobycie z cyrkiem moskiewskim — w Barcelonie i Lizbonie. Ale mam w pamięci polską publiczność. Pod jej specjalny gust przygotowaliśmy program. Polski widz ceni szczególnie lekkość, muzykalność, poczucie humoru, cienki dowcip, odniosłem wrażenie, że woli program raczej kameralny niż widowiskowy.

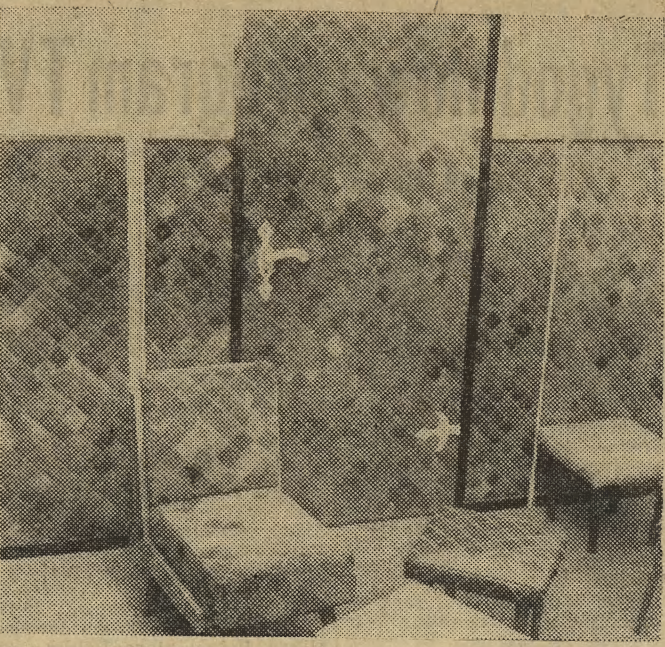
— Sądzi Pan, że woliłyśmy w cyrku raczej aluzje niż iluzje?

— O, bez dobrego iluzjonisty nie może być dobrego

programu. Iluzjonści intrygują każdą widownię. Teraz mamy znakomitego iluzjonistę Andrzeja Nikolajewa. Zasłużony artysta Związku Radzieckiego, laureat nagród międzynarodowych. Zjeździł mnóstwo krajów. My wszyscy pracujemy w niestającej podróży. Podróżowanie to i możliwość i konieczność, i zaleta i wada zawodu artysty cyrkowego. W tym kończącym zawodzie artystów cyrkowych pracuje w ZSRR 8 tys. osób. W naszym kijowskim cyrku — 170 osób.

— Czy cyrk w Kijowie ma powodzenia?

— Od 12 lat, od czasu otwarcia tego gmachu — a zarazem mojego przybycia do stolicy Ukrainy — nie pamiętam, aby pozostał niesprzedany choćby jeden bilet wstępu. A tu jest 2 tydzień mićjse. To gmach no-



Jednym zdaniem

KRAKOWSKA SPÓDZIELNIA „FLORINA” od 1970 roku posiada znak jakości na produkowany przez siebie krem peruwiański, ostatnio znak ten przyznano jej już po raz czwarty.

Tak wygląda wnętrze z mozaikową boazerią, drzwiami i meblami o skórzanych obiciach. Fot. Jadwiga Rubiś

Spotkanie konsula generalnego ZSRR z przedstawicielami RW FSZMP

Wczoraj odbyło się spotkanie Komitetu Wykonawczego Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej z konsulem generalnym ZSRR w Krakowie — L. Wachramiejewem. Obecni byli wszyscy przewodniczący organizacji młodzieżowych z przew. RW FSZMP — T. Prokopiukiem.

Podczas rozmowy dominowały problemy ruchu młodzieżowego, edukacji politycznej młodych. Kierownictwo zapoznało konsula z 30-leciem PRL inicjatywami młodzieży, ze współpracą krakowskich organizacji z kijowskimi komsomolcami.

* W poniedziałek, 18 bm. o godz. 18 — w KDK, Klub Miłośników Teatru zaprasza na dyskusję popremierową nad spektaklem „Nocy listopadowej” St. Wyspiańskiego w Teatrze Starym, którą poprowadzi red. Jan Pieszczałowicz.

Poradnia wychowawczo-zawodowa nie może być kopciuszkiem

Poradnie wychowawczo-zawodowe znaleźć dziś już można w każdej dzielnicy naszego miasta i w każdym powiecie. Spełniają one rolę pomocniczą wobec placówek oświatowych: szkół podstawowych przede wszystkim, a w miarę możliwości przedszkoli, szkół średnich, a nawet przyzakładowych. Tylko w pełnej z nimi integracji wywiązać się mogą ze swych zadań.

Warunkiem ich właściwego funkcjonowania jest pomoc ze

Patent nr 167623 nową rewelacją „Gal-Skóru”

Najładniejsze skórzane torebki, nesesery, drobna galanteria znajdująca się w handlu — pochodzą z krakowskiej Spółd. Wyrobów Skórzanych, popularnego „Gal-Skóru”. Wyroby krakowskich rymarzy noszą włoskie, francuskie i angielskie eleganci. Najbardziej cenią sobie to, że wszystko co produkuje „Gal-Skór” powstaje systemem rzemieślniczym.

Odwiedziliśmy Spółdzielnię w przeddzień wypuszczenia na rynek zupełnej nowości. Jest to mozaika skórzana, która służyłaby jako boazeria ścienna, obicia drzwi i pokrycia mebli. Powstaje z kwadratów skórzanych, naklejanych na piankę polistyrenową, które zszywa się na maszynach zygających i ściągających poszczególne kawałki skóry, co w efekcie daje bardzo interesującą fakturę. Do wyrobu używane są odpady skór welurowych i gładkich o trzech wielkościach kwadratów. „Gal-Skór” produkować będzie obicia w formie gotowej, tzn. o pożądanej powierzchni naciąganej na ramę. Nabywca, bez czekania się do pomocy fachowców, będzie mógł po wbiściu czterech haków umocować boazerię na ścianie.

Pierwszą raz nowość zaprezentowana została na Targach Poznańskich, gdzie spotkała się

z ogromnym zainteresowaniem handlowców zagranicznych. M. in. Włosi chcą zawrzeć umowę na mozaikowe boazerie z Krakowa dla budowanego przez siebie hotelu Hiltona.

Tych, którzy marzą o przytulnym wnętrzu, z mozaikowymi, skórzanymi ścianami — informujemy, że cena jednego metra kw. przewidziana jest na 600 zł, a pierwsze partie skórzanej mozaiki pokażą się w firmowych sklepach „Gal-Skóru” w... Warszawie. (jr)

Jak karnawał to karnawał

Bawią się nie tylko dorośli. Bawi się również młodzież i dzieci. Dla blisko 100 młodych dzielnicy Krowodrza, koł TPD nr 6 zorganizowało kostiumową zabawę karnawałową. Przed zabawą wyświetlony został film, a później, w takt muzyki z taśmy magnetofonowej, najmłodszy bawili się na parkiecie. Nie zapomniano o słodkich upominkach.

Zabawa odbyła się dzięki pomocy Okręg. Spółdz. Miecz. przy ul. Friedleina, która oddała na ten cel pomieszczenia oraz Spółdz. „Płast”, która pomogła finansowo, przekazując 2 tys. zł. (ja)



Wszystkie wyroby „Gal-Skóru” są unikalnym, pięknym rękodziełem.

Kto odnowi pałac Paustowskich?

W katastrofalnym stanie znajduje się pałac Paustowskich przy ulicy Westerplatte 10, podobnie jak i jego otoczenie. Skandalem jest, że nie można przejść suchą nogą od ulicy do bramy budynku, gdyż nie ma po prostu... chodnika, nawet z jednej płyty. Chodzi się po wystających kamieniach, co nie czyni to oczywiście dozwolonym wrażeń na wszystkich odwiedzających Czytelnię Anglistyczną Biblioteki Jagiellońskiej. (ban)

Komunikat MPK

W związku z budową linii napowietrznej przez PKM „Budostal”, jutro w niedzielę w godzinach 8-12 nastąpi wyłączenie napięcia z tramwajowej sieci trakcyjnej, na odcinku od ul. Kijowskiej do ul. Mroziejewskiej. Tramwaje linii „22” kursować będą w tym czasie do Wzgórz Krzesławickich 1 z powrotem od Placu Centralnego — Al. Rewolucji Październikowej — Kościuszki. (woj)

Na skutek robót kanalizacyjnych w ul. Drzymały nastąpi od 18 bm. godz. 7 częściowa korekta tras linii autobusowych Nr 11a, 12b, 238 i posp. „A” dla kierunku do miasta. Autobusy kursować będą od ul. Zarzece — ul. Nowoczarnewiejską a następnie ul. Zbieżną (przedłużenie ul. Przybyszewskiego) do ul. Dzierżyńskiego i dalej bez zmian. Na czas robót likwiduje się przystanek przy ul. Drzymały, a przystanek z ul. Zarzece przenosi się na ul. Nowoczarnewiejską.

Dlaczego...

...w wieżowcu przy ul. Młyńskiej 6 świeci się stale światło na korytarzu, klatka schodowa jest brudna a pralnia — przeznaczona do wspólnego użytku mieszkańców — zamknięta na przysłowiowe cztery spusty? (am)

HELENA NOSKOWICZ

PROGRAM I
Poniedziałek

16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Zwierzyńca, 17.30 Echo stadionu, 17.55 Lasa, 18.25 Kronika, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Teatr TV — Jarosław Iwaszkiewicz „Młyn nad Lutynią”, 21.25 Program publicystyczny, 21.55 Wiadomości sportowe i kronika z narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych (z Falun), 22.15 Gra zespołu T. Stańki, 22.35 Dziennik, 22.50 Program na wtorek.

Wtorek

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze, 7.50 „Siedemnaście mgnień wiosny” — film pr. TV ZSRR, 9 Język polski (kl. V), 10 Język polski (kl. II lic), 10.45 Sprawozdanie z mistrzostw świata w narciarstwie (z Falun), 13.45 i 14.30 TV Technikum Rolnicze, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: Zreczone rece... i co więcej, 17.05 Sylwetki X Muzy, 17.35 Dla młodzieży: W bliskim planie, 18 Uniwersytet 8 milionów, 18.25 Kronika, 18.45 Program publicystyczny, 19.10 Przypomnienia, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Siedemnaście mgnień wiosny”, film pr. TV ZSRR, 21.25 Wiadomości sportowe i kronika narciarskich mistrzostw świata (z Falun), 21.45 Świat i Polska, 22.30 Śpiewa Jadwiga Romańska, 22.50 Dziennik, 23.05 Program na środe.

Środa

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze, 9.15 „Stracona noc” — film pr. TVP, 10 Historia (kl. V).

11.05 Fizyka (kl. VIII), 12 Chemia (kl. VIII), 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze, 14.40 i 15.15 Politechnika TV, 15.55 NURT — Psychologia, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Harcerski raport, 17.10 Losowanie Małego Lotka, 17.20 ITP, 17.35 Klub Sześciu Kontynentów, 18.15 Kronika, 18.35 „Łuk tęczy” — film pr. TV CSRS, 19.15 Przypomnienia, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Stracona noc” — film pr. TVP, 20.55 W 80 rocznicę urodzin Jarosława Iwaszkiewicza, 21.40 Wiadomości sportowe i kronika narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych (z Falun), 22.10 Raport z Afryki, 22.40 Dziennik, 22.50 Program na czwartek.

Czwartek

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze, 8.15 „M” — jak morderca — film fab. pr. USA, 10 Język polski (kl. II lic), 11.05 Język polski (kl. III lic), 11.35 „Łuk tęczy” — film pr. TV CSRS, 13.15 TV Kurs Informatyki, 13.45 i 14.30 TV Technikum Rolnicze, 15.05 Matematyka w szkole, 16.15 Program dnia, 16.20 PKF, 16.30 Dziennik, 16.40 Ekran z brakiem, 17.55 „Zwycięzcy i obrzydki”, 18.25 Kronika, 18.45 Poligon, 19.10 Przypomnienia, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „M” — jak morderca — film fab. pr. USA, 21.55 Wiadomości sportowe i kronika narciarskich mistrzostw świata (z Falun), 22.15 Program publicystyczny, 22.45 Dziennik, 23 ITP, 23.15 Program na piątek.

Piątek

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze, 9.25 „Człowiek z Nevady” —

Tygodniowy program TV

Od 18. II. do 24. II. 1974 r.

film ser. pr. USA, 10 „Czarne chmury” — film ser. pr. TVP, 10.50 Architektura rumuńska — dok. film rum., 12 Wychowanie obywatelskie (kl. VII), 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze, 14.40 i 15.15 Politechnika TV, 15.55 NURT — Filozofia, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Pora na Telesfora, 17.20 Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie, 17.45 Tygodnik Informacyjny Młodych, 18 Dwie szkoły, 18.25 Kronika, 18.45 Znaki czasu, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Człowiek z Nevady” — film ser. pr. USA, 20.45 Panorama, 21.25 Wiadomości sportowe, 21.30 Teatr TV: Aleksander Maliszewski „Droga do Czarnolasu”, 23 Dziennik, 23.15 Program na sobotę.

Sobota

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze, 8.25 „Falszywe banknoty” — film fab. pr. fr.-hiszp.-wł., 10 Zoologia (kl. VII), 12.25 i 13 TV Technikum Rolnicze, 13.30 Transmisja z konkursu skoków narciarskich (z Falun), 15.15 Program dnia, 15.20 Kronika, 15.30 Redakcja szkolna zapowiada, 15.40 Telewizyjny Informator Wydawniczy, 16 Dziennik, 16.10 „Niezwyczajny mecz” — film pr. ZSRR, 16.30 Turniej sportów obronnych, 17.10 Nie tylko dla pań, 17.50 Pegaz, 18.20 Brater-

stwo broni — film, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 „Falszywe banknoty” — film fab. pr. fr.-hiszp.-wł., 21.55 Dziennik, 22.15 Wiadomości sportowe, 22.20 „Sotowio Siedoj i jego żołnierskie piosenki” — pr. TV ZSRR, 23.05 Sprawozdanie z narciarskich mistrzostw świata (z Falun), 23.35 Program na niedzielę.

Niedziela

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze, 7.30 TV Kurs Rolniczy, 8.15 Alarm przeciwpożarowy trwa, 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.45 Bieg po zdrowie, 8.55 Program dnia, 9 Teleranek, 10.20 PKF, 10.30 Antena, 10.45 Transmisja z Międzynarodowego Meczów Bokserskiego Polska — Jugosławia, 13.45 Publicystyka wiejska, 14.15 Finał XII Olimpiady Wiedzy Rolniczej, 15.15 Sergiusz Obrazcow i Sergiusz Preobrazzeński „Baśń o pięciu braciach”, 16.15 Losowanie Toto-Lotka, 16.30 Studio muzyki rozrywkowej, 17 Bank miast, 18 Sportowy magazyn sprawozdawczy, 19.05 Bank miast, 19.15 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Bank miast, 20.25 „Czarne chmury” — film ser. pr. TVP, 21.15 „Canzonissima” wł. pr. rozrywk., 21.55 Bank miast, 22.10 Informacyjny magazyn sportowy, 22.55 Dobranoc dla dorosłych, 23 Program na poniedziałek.

PROGRAM II
Poniedziałek

16.45 Program II proponuje, 16.55 Program dnia, 17 Z prądem dwóch rzek — film dok., 17.25 Na północ od Paryża — film dok., 18.05 Stanis z flordów Marsylii — film dok., 18.20 Wenus do wynajęcia — kronika kulturalna, 18.35 Spotkanie u Marcela Marceau — program rozrywk., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Powrót do nieznanego Brugli — film fab. pr. TV fr., 21.45 Fedra — film baletowy, 22.30 NURT — Ekonomia, 23 Program na wtorek.

Wtorek

17 Program dnia, 17.05 Dowódca, 17.45 Świat w kamery naszych reporterów, 18.20 „Kwestia sumienia” — nowela filmowa TVP, 18.45 Język angielski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Leon Wójcikowski” — film muz. TVP, 20.45 — 24 godziny, 20.55 Magazyn studencki, 21.25 „Brzezina” — film fab. pr. TVP, 22.25 Język niemiecki, 23.20 Program na środe.

Środa

17.10 Program dnia, 17.15 Z cyklu: Muzyka młodzieży świata, 17.45 Wojskowy film dok., 18.15 Za kierownicą, 18.45 Język francuski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Portret rzeźbiarza, 20.35 Dziecko w świecie dorosłych, 21.10 — 24 godziny, 21.20 Wstawał szkoda dnia, czyli spotkanie z zespołem 2+1, 21.55 NURT, 22.25 Język angielski, 22.55 Program na czwartek.

Czwartek

17.20 Program dnia, 17.25 Krajobraz Polski, 18 „Nic nowego”, 18.25 Ach te lata dwudzie-

ste — bułg. pr. rozrywk., 18.45 Język rosyjski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Tańcy Carla Fracci — wł. film baletowy, 21.10 — 24 godziny, 21.20 Język francuski, 21.50 „Trzeci biegi” — film fab. pr. weg., 23.30 Program na piątek.

Piątek

16.45 Program dnia, 16.50 TV Kurs Informatyki, 17.25 Utwory Fr. Chopina gra J. Olejniczak, 17.45 „Nie ma drogi powrotnej” — film pr. ZSRR, 18.50 Język niemiecki, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Sztuka starożytnego Egiptu”, weg. film dok., 20.45 Radzieckie piosenki wojskowe, 21.10 Plastik w stoczni, 21.40 NURT — Filozofia, 22.20 Język rosyjski, 22.50 Program na sobotę.

Sobota

17.05 Program dnia, 17.10 „Gdy Poznań był twierdzą”, 17.30 Transmisja sportowa: Mistrzostwa Lekkoatletyczne, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Magazyn lotniczy, 20.50 Przed kamerami — kameralnie, 21.10 — 24 godziny, 21.20 Wodewil poznański, 21.55 „Oficerowie” — film fab. pr. ZSRR, 23.25 Program na niedzielę.

Niedziela

15.30 Program dnia, 15.35 Muzy bez etatu, 16.05 Teatr nad Olzą, 16.25 Motywy, 16.55 Świat, obyczaje, polityka, 17.25 Filmy Ewy i Czesława Petelskich — „Baza ludzi umarłych” — film fab. pr. pol., 19.15 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Godzina w kabarecie Rozmaryn, 21.20 Miniatury Dramatyczne: Alberto Moravia „Komunikatywność”, 21.30 Filmowe Studio Młodych „Brzydkie kaczką”, 22 Program na poniedziałek.

SOBOTA 16 LUTEGO Danuty Juliany

NIEDZIELA 17 LUTEGO Donata Sylwina

Teatry

Sobota Słowackiego 19.15 Szczęśliwe wydarzenie, 19.30 Kameralny 19.15 Maż i żona, Bagatela 19.30 Wachlarz lady Wundermere, Ludowy 19.15 Cyrulik sewilski, Operetka 19.15 Uroczyna Marica, Kolejarza 19.30 Znajda „erf 66” (Pl. Wolnica 1) 19.15 Przed zdaniem.

Niedziela

Słowackiego 19.15 Rewizor, 14 Madama Butterfly, 19.30 Kameralny 19.15 Dom otwarty, Kameralny 16 Hyde Park, 19.15 Maż i żona, Bagatela 19.30 Szkoła żon, Ludowy 11 Zaczarowane kwiaty, 19.15 Linia, Groteska 12 Co dostaniecie od Mikołaja?, 16 Gdzie jest Piotrowski?, Kolejarza 15 i 19 Znajda „erf 66” (Pl. Wolnica 1) 19.15 Ciuchy historii.

Kina

Sobota

Kijów 16.30, 19.30 El Dorado (USA 1. 14), 22.30 Był sobie glina (fr. 1. 14), Uciecha 15.45, 18, 20.15 Królowe Dzikiego Zachodu (fr.-hiszp. 1. 14), 22.15 Zawieszeni na drzewie (fr. 1. 11), Warszawa 15.45, 18, 20.15 Narkomity plątek (ang. 1. 16), 22.15 Samuraj i kowboje (fr. 1. 16), Wolność 15.45, 18, 20.15 Łobuz (fr. 1. 14), 22.30 Dekada strachu (fr. 1. 18), Apollo 15.45, 18, 20.15 Albatros (fr. 1. 16), Wanda 16, 18, 20 Zbrodnia czy ofiara (jap. 1. 18), Sztuka — studyjne 15.30, 18, 20.30 Rzym (wł. 1. 18), Mł. Gwardia (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 Różowa pantera (ang. 1. 16), Zuch 15.45, 18, 20.15 Tropiciel śladów (rum. 1. 11), Wisła (Gazowa 21) 16 Kot w butach (iap. 1. 7), 18, 20 Droga do Saliwy (fr. 1. 18), Maskotka (Dzierżynskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Gangsterski wale (fr. 1. 16), Ugorek (os. Ugorek) 17, 19 Godzina contra Hedora (iap. 1. 14), Kultura (Rynek Gł. 27) 15.45, 18, 20.15 Tristana (wł. 1. 18), Wiedza 18 Przegląd filmów kr. i sr. metrażowych, Mikro (Dzierżynskiego 5) 16, 19 Zmierzch bogów (wł. 1. 18), Dom Żołnierza (Lubicz 48) 15.30, Anna 1000 dni (ang. 1. 16), Związkowiec — studyjne (Czergórska 71) 15.45, 18, 20.15 Boy Friend (ang. 1. 11).

Kina w Nowej Hucie

Świt 16, 19 W kregu zła, M. Sala 15, 17, 19, 20 Układ (USA 1. 18), Światowid 16, 18, 20.15 Czwarci panie Anderson (hiszp. 1. 16), M. Sala 15, 17, 19.15 Dziewczyna z pistoletem (wł. 1. 16), Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Jeźdźcy (USA 1. 14).

Niedziela

Kijów 10.30 Był sobie glina (fr. 1. 14), 13.30, 16.30, 19.30 El

Dorado, Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Królowe Dzikiego Zachodu, Warszawa 10, 12.15 Samuraj i kowboje (fr. 1. 16), 15.45, 18, 20.15 Znakomity plątek Wolność 11 Dekada strachu 15.45, 18, 20.15 Łobuz, Apollo 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Albatros, Wanda 10, 12, 15.45, 18, 20.15 Narkomity plątek (ang. 1. 14), 22.30 Zbrodnia czy ofiara, Sztuka 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 Rzym, Mł. Gwardia 12 (seans zamkn.) 14.45, 17, 19.15 Różowa pantera, Zuch 15, 17, 19 Tropiciel śladów (rum. 1. 11), Wisła 13, 16, 18 Kot w butach, 20 Droga do Saliwy, Maskotka 12.15 Buleczka (pol. 1. 6), 15.30, 17.30, 19.30 Gangsterski wale (fr. 1. 16), Ugorek 13 Cudowny kozuszek (ang. 1. 7), 15, 17, 19 Godzina contra Hedora, Kultura 15.45, 18, 20.15 Tristana, Mikro 11, 14, 17 Zmierzch bogów (wł. 1. 18), Dom Żołnierza 14.30, 17.15, 20 Anna 1000 dni, Związkowiec — studyjne 15.45, 18, 20.15 Boy Friend (ang. 1. 11).

Program dla dzieci

Zuch 14, Wisła 11, 12, Maskotka 10.15, 11.15, Ugorek 11, 12, 13, Dom Żołnierza 12.30, Związkowiec 12.15.

Kina w Nowej Hucie

Świt 12 Buleczka (pol. 1. 6), 14 Awantura o Basie (pol. 1. 7), 16, 19 W kregu zła, M. Sala 15, 17, 19, 20 Nocny kowboj (USA 1. 18), Światowid 11.15 Popierajcie swego szeryfa (USA 1. 11), 15.45, 18, 20.15 Czwarta pani Anderson, M. Sala 15, 17, 19.15 Dziewczyna z pistoletem (wł. 1. 16), Sfinks 16, 18, 20 Jeźdźcy.

Program dla dzieci

Sfinks 10, 11, 12.

Telewizja

Sobota I:

12.40 Program dnia, 12.45 Kronika, 13 Transmisja z narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych (z Falun), 15 i 15.30 TV Technikum Rolnicze, 16 Dziennik, 16.10 Rytm — program z cyklu: „Dźwięki i czary”, 16.35 Mały Pingwinek — program TV ZSRR, 17.05 Nie tylko dla pań, 17.30 Rodzina Straussów — film pr. ang., 18.25 Godzina Orfeusza, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 „Samotny jeździec” — film fab. pr. USA, 21.25 Dziennik, 21.45 Wiadomości sportowe, 22.15 „Bonjour Adamo” — pr. TV NRD, 23.35 Program na niedziele.

Sobota II:

16.40 Program dnia, 16.45 Za słońcem przez Rumunię dok. film pr. rum., 17.30 Stocznicy z Gryfii, 17.55 „Raport z Bolesławca” pr. public., 18.25 Utwory kompozyt. bułgarskich, 18.45 Dziewiatka po roku, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Twarze teatru: Z. Malanowicz — public. kulturalna, 20.45 II symfonia „Kopernikowska”, 21.25 „Szipilki” proteguja, 22.30 24 godziny, 22.40 Program na niedzielę.

Niedziela I:

6.40 i 7.10 TV Technikum Rolnicze, 7.40 TV Kurs Rolniczy, 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.40 Bieg po zdrowie, 8.55 Program dnia, 9 Teleranek, 10.20 Polska Kronika Filmowa, 10.30 W starym kinie, 11.30 Ra-

dar, 11.45 Dziennik, 12 „Karajan dyryguje Beethovena”, 12.40 Program wiejski, 13.10 „Sozo — znaczy chronić” — rep. film., 13.45 „Złote wrota”, t. 4, 13.45 piosenki dziecięcej TV Słowackiej, 14.35 „My-74” teleturniej Warszawa — Wrocław, 15.30 Transmisja z narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych (z Falun), 16.50 Losowanie Toto-Lotka, 17.10 Estrada Poetycka — Juliusz Słowacki, 17.20 Tele-Echo, 18.05 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy, 19.15 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Czarne chmury” — film ser. pr. TVP, 21.10 „Suiita tramwajowa”, 21.45 Informacyjny magazyn sportowy, 22.50 Dobranoc dla dorosłych, 22.55 Program na poniedziałek.

Niedziela II:

15.50 Program dnia 15.55 Przy kominku, 16.55 Przyjaźielskie wizyty, 17.25 Świat, obyczaje, polityka, 17.55 Filmy Ewy i Czesława Petelskich „Wraki”, 19.15 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Estrada Literacka „Głód życia”, 20.45 Gra Zespołu Kameralny Filharmonii Narodowej, 21.10 Spotkanie z medycyną, 21.40 „Przyjechali do nas Burzinki” — pr. rozrywk. TV CSRS, 22.20 Pr. na poniedziałek.

Uwaga

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy-muzea

Sobota-Niedziela

Wawel — Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10-16), Muzeum Lenina, ul. Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10-17, niedz. 10-15), Oddział — w Poroninie (sob. niedz. 8-16), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16), Muzeum Historyczne — Oddziały: Jana 12: (sob. 9-14, niedz. 9-16), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Grafika L. Misiajka (sob. 9-11, niedz. 9-16), Muzeum Narodowe — Oddziały: Franciszkańska 4: Kosciuszko w Krakowie (sob. 12-14, niedz. 9-16), Sukiennice: Galeria mal. pol. XIX w. (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41: (sob. 10-16, niedz. 9-15), Szołajskich, pl. Szepeński 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poleska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej (sob. 10-14, niedz. 11-14), Etnograficzne, pl. Wolnica 1 (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Stawkowska 17: (sob. niedz. 10-13), Pawilon Wystawowy, pl. Szepeński 3a: Malarstwo J. Nowosielskiego (sob. niedz. 11-18), Galerie: Arkady, pl. Szepeński 3: Wyst. A. Pola (sob. niedz. 11-18), Krzysztofory, ul. Szepeńska 2: Wyst. M. Stangret (sob. niedz. 11-18), Pałac Sztuki, pl. Szepeński 4: Malarstwo St. Szmuca i Wł. Gruszczyńskiego — Architektura i krajobraz (sob. niedz. 10-17), TPSP, N. Huta, al. Róż 3: Malarstwo E. Muchy (sob. niedz. 11-18), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11-14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 73 cz. II (9-21), Wystawa Plakatu Polit., ul. Marka 18: (sob. 10-16, niedz. 11-18), Kopalnia Soli, Wieliczka (8-16).

Dyżury

Sobota

Chirurg.: Trynitarska 11, Chir. dzieci.: Prądnicza 35, Laryng., Kopernika 23a, Urolog.: Grzegorzewska 18, Neurolog.: Kobierzyń, Okulist.: Kopernika 33, Pogot. Ratunk.: Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09, zachorow. i przewozy: 330-59, Podgórze 625-50, 657-57, Grzegorzki 209-61, 295-77, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 377-55 (17-22) dla dzieci i młodzieży 611-42 (15-17), Straż Poż. 08, Pomoc Drogowa PZMoc Kraków 417-60 (sob. 7-22, niedz. 11-18), Zakopane 27-97, N. Targ 29-42, N. Sącz 208-25, Tarnów 39-96 (sob. 1-15, niedz. 11-15), Informacja o usługach, Mały Rynek 5 tel. 565-588, 238-56, Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk.: 422-22, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, kraj. 239-89 do 85, 593-15, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty) 208-22, 203-42, 584-23, 230-19, Poradnia d/s Wychowania Seksualnego Młodzieży 337-66 (14-18) z wyjątkiem sobót, Miłczyński Telefon Zaufania 216-41 całą dobę, 262-33 (8-16), KTSM, Boh. Stalingradu 13 — telefon porad i informacji z zakresu seksuologii 578-08.

Niedziela

Chirurg.: Kopernika 40, Chir. dzieci.: Prokocim, Laryng.: Kopernika 23a, Urolog.: Grzegorzewska 18, Neurolog.: Botaniczna 3, Okulist.: Kopernika 38.

Różne

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku.

Radio

PROGRAM I

Dzienniki: 5, 6, 7, 9, 12.05 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Sobota

17.00 Radio-kurier — magazyn, 18.00 Muzyka i Aktualności, 18.25 Radiowa kronika muzyczna, 19.15 3 vedety — Josephine Baker, Zizi Jeanmaire i Barbra Streisand, 19.45 Kupić nie kupić — posuchać wartość, 20.00 Podwieczorek przy mikrofonie, 21.30 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego, 21.43 Recital wieczoru — Margarita Hranowa, 22.15 Sobotnia rewia taneczna, 23.05 Korespondencja z zagranicy, 23.10 Sobotnia rewia taneczna, 0.05 — 3.00 Program nocny z Opola.

Niedziela

5.33 Melodie na niedzielę, 7.15 Gra Polska Kapela p/d F. Dzierżanowskiego, 7.30 Moskwa z melodią i piosenką, 8.15 Po jednej piosence, 8.30 Przekrój muzyczny Tygodnia, 9.05 Fala 74, 9.15 Radiowy magazyn wojskowy, 10.05 Radiowy Teatr dla dzieci młodszych „Demeter i Persefona” — słuch. A.

Nowickiego, 10.25 Przeboje, przeboje, przeboje, 11.00 Niedzielny koncert życzeń młotników muzyki poważnej, 12.10 Publicystyka międzynarodowa, 12.15 Wczoraj nagrane — dziś na antenie, 12.45 Bułgarskie rytmy ludowe, 13.00 Tropami ludzi i psów, 14.00 Recital z pauzą — Karol Gott, 14.10 Tygodniowy przegląd prasy, 14.20 Recital z pauzą — Karol Gott, 14.30 W Jezioranach, 15.00 Koncert życzeń, 16.05 Teatr FR „Linia Apellesa” — słuch. w/g opow. Borysa Pasternaka, 16.45 Mistrzowie lekkiej batuty, 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych, 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier losowych, 18.08 3XR — Radiowa Rewia Rozrywkowa, 18.53 Dobranoc, 19.15 Przy muzyce o sporcie, 20.00 Dyskusja na tematy międzynarodowe, 20.15 Panorama rytmów, 20.40 Spotkanie z pisarzem — Zofia Nałkowska, 21.00 Panorama rytmów, 21.30 Kto się z czego śmieje, 22.00 W karnawalowym nastroju, 22.30 Rewia piosenek, 23.05 Wiadomości sportowe, 23.20 W karnawalowym nastroju, 0.05 — 3.00 Program nocny z Krakowa.

Program II

Sobota

Dzienniki: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 16.50, 18.20, 21.30, 23.30. 17.00 Na Krakowskiej antenie wazne troski nasze wnioski, 17.15 Sobotnie popołudnie z piosenką „Andrzej i Eliza”, 17.30 Kultura poza sprawozdaniem, 17.45 Muzyczne rendez-vous — zespół Karela Vlacha — Hagaw, 18.05 Felieton W. Zechentera, 18.15 Dziennik krakowski, 18.40 Radiolatarnia, 19.00 Kwadrans jazz, 19.15 20 lekcja języka francuskiego, 19.30 Matysiakowie, 20.00 Recital Tygodnia — z nagraniem

(Dokończenie ze str. 2)

Realizacja tych zamierzeń zależy przede wszystkim od wzbogacenia wartości, które reprezentuje nasz naród, od postaw ludzi, od ich sposobu myślenia, wiedzy i umiejętności. Dlatego naczelne pytania i zarazem główne zadania, jakie stawiamy dziś przed sobą, dotyczyć muszą właściwości jednostkowych i zbiorowych, w jakie powinien być wyposażony każdy Polak i naród jako całość w nadchodzących dziesięcioleciach, u progu nowego wieku. Odpowiedź na te pytania stanowi najważniejszy składnik wizji przyszłości Polski, wiodący parametr jej rozwoju, a równocześnie wytyczną dla działalności ideologicznej partii na dziś i na jutro. Jeśli pragniemy, aby Polska zdźwignęła się wzwyż, każdy Polak musi się także przeobrazić, musi rozwijać swoje możliwości, musi kształtować swoją postawę ideową na miarę zadań, które stoją przed narodem.

Program VI zjazdu ma powszechne poparcie. Są tego niezliczone dowody w postawie ludzi pracy. Nie zmniejsza to jednak w niczym zadań ideologicznych naszej partii. Między akceptacją polityki socjalistycznej a przyswojeniem ideologii socjalistycznej może bowiem istnieć i istnieje określona rozpiętość, która wpływa hamująco na rozwój społeczny, zmniejsza odporność na trudności. Powinniśmy rozpiętość tę stale zmniejszać.

Patrząc wstecz, na minione 30-lecie, możemy wyróżnić te cechy i postawy jednostek, grup społecznych i całego narodu, które sprzyjały socjalistycznemu rozwojowi, a także i te, które rozwój hamowały.

Najpotężniejszą siłą twórczą i najbogatszym źródłem ideowym motywacji był w przeszłości i pozostaje patriotyzm, zespolony z internacjonalizmem, znajdujący codzienny wyraz w obywatelskim zaangażowaniu, w ofiarnym wysiłku, w pracy dla socjalistycznej ojczyzny.

Potrzebna nam jest usilna praca nad upowszechnieniem i pogłębieniem w naszym społeczeństwie takich właściwości i postaw obywatelskich, jak zrozumienie interesów państw i kojarzenie z nimi aspiracji osobistych, dyscyplina i poszanowanie prawa, wysokie i znajdujące

Przemówienie E. Gierka na XIII Plenum KC PZPR

wyraz w codziennym postępowaniu poczucie odpowiedzialności za sprawę publiczną. W miarę postępu technicznego i podnoszenia się poziomu oświaty zwiększa się znaczenie systematyczności pracy, rzetelności i precyzji w wykonywaniu zadań.

Powinniśmy we wszechmiar sprzyjać wzbogacaniu życia duchowego społeczeństwa. Dlatego przywiązujemy tak wielką wagę do rozwoju narodowej kultury socjalistycznej Polski.

Wytęcza naszego myślenia i działania zawsze pozostaje fundamentalna teza marksizmu-leninizmu, iż w ostatecznym rachunku zwycięży ten ustrój, który zapewni wyższą społeczną wydajność pracy. Dlatego pierwszoplanowe zadanie naszej partii widzimy w podnoszeniu efektywności naszej socjalistycznej gospodarki. Musimy jednakże zawsze pamiętać, że wyższa społeczna wydajność pracy zapewnia zwycięstwo ustroju socjalistycznego właśnie dlatego, że z jej owoców korzysta społeczeństwo, że umacnia godność człowieka, służy zbiorowej i jednostkowej pomysłowości.

Jesteśmy partią sojuszu robotniczo-chłopskiego. Budowaliśmy i umacnialiśmy ten klasowy sojusz w walce wyzwoleniczej, w realizacji reformy rolnej, w procesie industrializacji. Uczyniliśmy zeń polityczny fundament socjalistycznego państwa. Powinniśmy stale rozszerzać i pogłębiać wpływ partii wśród chłopów pracujących, wiązać ich coraz silniej — pod względem ekonomicznym, społecznym i politycznym z socjalizmem, unowocześniać rolnictwo i torować drogę socjalistycznym przeobrażeniom wsi polskiej.

Jesteśmy także partią polskiej inteligencji, która zawsze w naszym rewolucyjnym ruchu odgrywała ważną rolę. Nasza, wywodząca się z ludu, wykształcona w Polsce Ludowej inteligencja związana jest ideowo z partią, z socjalizmem, ogromna jej większość uczestniczy bezpośrednio w produkcji i na co dzień ściśle współdziała z klasą robotniczą. Jesteśmy

ze wszechmiar zainteresowani w umacnianiu roli inteligencji, w rozwijaniu jej inicjatywy i myśli twórczej, w zespalanu fachowości i ideowości.

Jesteśmy również partią polskiej młodzieży. Partia nasza i organizacje zespolone w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, ogarniają najaktywniejszą część młodego pokolenia, wychowują je i angażują w pracy dla dobra ojczyzny. Otwieramy przed młodzieżą nowe horyzonty. Stawiamy na młodych jako na nową kadrę socjalistycznego budownictwa, dynamizując je i rozwijając na miarę najśmielszych dążeń. Ale właśnie dlatego musimy podnieść na znacznie wyższy poziom pracę ideowo-wychowawczą wśród młodzieży. Uczyj ją głębokiego rozumienia współczesności, przyswajając wiedzę marksistowsko-leninowską, rozszerzając polityczne, społeczne i kulturalne horyzonty.

Jesteśmy kierowniczą siłą Frontu Jedności Narodu, który zespała z nami sojusznice stronnictwa ZSL i SD, wszystkie organizacje społeczne, wszystkich patriotów na platformie budowy socjalistycznej Polski. O sile i wyższości socjalizmu stanowi więc harmonijna jedność i sprzężenie dynamiki rozwoju sił wytwórczych z wysokim poziomem zaspokojenia potrzeb materialnych, z coraz pełniejszym urzeczywistnieniem zasad sprawiedliwości i równości społecznej, praw człowieka i szans jego wszechstronnego rozwoju.

Upowszechnianie socjalistycznych zasad moralnych i obyczajowości społecznej przebiega w walce nowego ze starym, w przewyżnianiu wad i przesądów zakorzenionych w mentalności społecznej. Socjalizm nadaje blasku tradycyjnym wartościom moralnym, wytworzonym i kultywowanym przez masy ludowe, jednakże formalizowanym i spychanym przez kapitalizm na margines stosunków międzyludzkich. To właśnie nasz ustrój sprawił, że elementarne normy i nakazy moralne stosunków międzyludzkich, takie jak prawda i rzetelność, uczciwość i lojalność, gotowość niesienia pomocy i zwalczania zła, bezinteresowna przyjaźń dla ludzi, troska o dzieci — mogą rozwijać się nie popadając w sprzeczność z dominującą tendencją stosunków społecznych, lecz odwrotnie — znajdują w niej bodziec i wsparcie. Będziemy konsekwentnie zmierzać do umocnienia rodziny. Socjalizm tworzy sprzyjające warunki ekonomiczne i społeczne dla rozwoju więzi rodzinnych opartych na przesłankach uczuciowych, na szacunku i poczuciu wzajemnej powinności. Umacnianie tych więzi ma nieocenioną wartość, wywiera jego wpływ na życie społeczne.

Podstawowe znaczenie przywiązujemy do umacniania organicznej więzi partii z klasą robotniczą. Stanowi ona trzon naszego społeczeństwa, wiodącą siłę postępu, główną oporę socjalizmu. Powinniśmy podjąć i konsekwentnie realizować szeroki program wychowawczy w sferach klasy robotniczej. Jej postawa odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu świadomości wszystkich ludzi pracy. Ale właśnie dlatego należy umacniać w jej postawie socjalistyczne wartości i cechy.

Ideologia socjalizmu — to ideologia walki o przeobrażenie świata. Socjalizm jest równocześnie ideologią pokoju — jedyną ideologią, która zespoliła się z walką o pokój między narodami. Socjalizm stworzył doktrynę stosunków międzynarodowych, odpowiadającą wymogom współczesności, potrzebom epoki wielkich rewolucyjnych przeobrażeń społecznych i burzliwego postępu naukowo-technicznego. Jest nią doktryna pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach. Kierując się nią, rozwijamy szeroko pokojową ofensywę socjalistycznej wspólnoty, która w ostatnich latach przynosi tak pomysłowe rezultaty. Uczynimy wszystko, by proces odprężenia pogłębiał, utrwał i zapewnić jego nieodwracalność.

Działamy konsekwentnie na rzecz umacniania jedności wspólnoty socjalistycznej i międzynarodowego ruchu komunistycznego, przeciwstawiamy się stanowczo wszystkim co jedność tę podważa. Pokojowe współistnienie, to kontynuacja walki politycznej o kształt stosunków międzynarodowych, rywalizacja społeczno-ekonomiczna i konfrontacja ideologiczna. Musimy z tego obojętnego faktu wyciągnąć wszystkie niezbędne wnioski. Powinniśmy maksymalnie uodpornić nasze społeczeństwo, wszystkie jego warstwy i pokolenia wobec tendencji i działań antysocjalistycznych, a zwłaszcza wobec ideologicznej i politycznej dywersji wymierzonej w nasz ustrój, w nasz kraj i całą socjalistyczną wspólnotę. Praca ideowo-wychowawcza jest obowiązkiem całej partii, musi być rozwijana przez wszystkie jej organizacje, na wszystkich odcinkach działalności. Rola frontu ideologicznego polega na tym, że właśnie on powinien wskazywać główne treści tej pracy, dostarczać argumentacji, doskonalić metody i środki. Niezbędne jest efektywne podejmowanie i opracowywanie problemów rozwoju socjalizmu i współczesnego świata, szerokie propagowanie naszej ideologii. Na kadrach frontu ideologicznego spoczywa szczególna odpowiedzialność za realizację ofensywy ideologicznej, którą podejmujemy w roku 30-lecia Polski Ludowej.

Zadania rozpatrywane na obecnym Plenum wiążą się nierozdzielnie z wcielaniem w życie uchwał VI Zjazdu. Najlepszym bowiem sprawdzianem wartości naszej pracy ideologicznej i potwierdzeniem jej skuteczności, będzie mobilizacja ogólnonarodowego wysiłku w realizacji zadań społeczno-ekonomicznych w 1974 r. Są to zadania o dużym znaczeniu dla rozwiązania problemów dnia dzisiejszego i przyszłości.

Podkreślił to na I Krajowej Konferencji PZPR, zgodnie z tym założeniem wytyczyliśmy zadania społeczno-gospo-

darce na ten i następny rok. Rozszerzyliśmy je i wzbogaciliśmy o społecznie doniosły program przyjęty na poprzednim Plenum KC. Pełne i pomyślne wykonanie tego programu oznaczać będzie utrzymanie osiągniętego w minionych 3 latach tempa wzrostu społeczno-gospodarczego i poważne przekroczenie zadań nakreślonych przez VI Zjazd — zarówno w sferze gospodarczej jak i społecznej. I to właśnie jest najważniejsze. Dla niej i wokół niej musimy skupić wszystkie nasze siły.

W ostatnich dniach załogi wielu zakładów produkcyjnych występują z inicjatywą czynów produkcyjnych na cześć jubileuszu naszej ojczyzny. Rozmiar zobowiązań świadczy o głębokim zrozumieniu potrzeb kraju. O wielu podjętych zobowiązaniach była mowa na dzisiejszym Plenum. Koncentrują się one wokół przyspieszenia produkcji rynkowej i eksportowej. Na szczególne podkreślenie zasługują inicjatywy w dziedzinie oszczędności materiałów i surowców, zwłaszcza trudno dostępnych w warunkach kryzysu surowcowo-paliwowego na rynku kapitalistycznym. Znamienne cechą podejmowanych obecnie zobowiązań i inicjatyw jest przyspieszenie postępu naukowo-technicznego, wyzwalanie rezerw i obniżanie kosztów produkcji.

Liczne są także zobowiązania zmierzające do upiększania wyśilkami społecznymi naszych miast i wsi, do podniesienia na wyższy poziom kultury pracy i życia. Pozwólcie, że w imieniu KC wyrażę wdzięczność wszystkim załogom produkcyjnym, a także wszystkim środowiskom społecznym za ich inicjatywy i zobowiązania produkcyjne.

Zróbmy wszystko, aby zapewnić pełną realizację tych zobowiązań. Starajmy się tak organizować naszą pracę w tym roku, aby w każdej dziedzinie życia politycznego i społecznego osiągnąć wszystko na co nas stać. Czynem, a nie nadmiarem uroczystych zebrań najlepiej uczymy 30-lecie naszej ojczyzny.

Niechaj ten jubileusz stanie się świętem dumy z dotychczasowych osiągnięć naszego narodu z obecnego dynamicznego rozwoju socjalistycznej Polski.

POMIESZCZENIA BIUROWYCH

o pow. 150-200 m², ze sprawnymi instalacjami centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjnymi itp., najchętniej w pobliżu Ronda przy ul. Mogilskiej — POSZUKUJE PILNIE

„BIPRONAFT“ — Kraków, ul. Mogenska 41, pokój nr 204, tel. 279-40. K-1324

PRACOWNICY POSZUKIWANI

LABORANTKĘ MEDYCZNĄ ze stażem — przyjmie natychmiast Laboratorium Krakowskiego Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa — Kraków, ul. Boh. Stalingradu 13 — (pawilon). K-1365

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD“ — KRAKÓW

ODDZIAŁ I, KRAKÓW-KROWDRZA, ul. BALICKA 56

przyjmie każdą ilość kandydatów

celem bezpłatnego wyuczenia, systemem skróconym zawodu kierowcy kategorii C_{plus} E

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- posiadać prawo jazdy kat. B zawodowej
- wykazać się roczną praktyką na stanowisku kierowcy
- posiadać dobry stan zdrowia
- nie być karany sądownie.

W okresie trwania przeszkolenia kandydaci zatrudnieni będą na stanowiskach pomocników kierowców. Dla zamiejscowych gwarantuje się zakwaterowanie. — Przynosić odzież roboczą i ochronną.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie w godzinach 7-14,30 Dział Kadr i Szkolenia PTSB — „Transbud“ — Kraków, Oddział I, Kraków-Krowdrza, ul. Balicka 56. — Dojazd autobusem MPK — pociąg „A“ — kursujący na trasie Nowa Huta — os. Widok, telefon nr 383-00 — 04.

Zarząd Gminnej Spółdzielni w Wieliczce

zatrudni natychmiast GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze ewentualnie wykształcenie średnie i 5 lat praktyki na samodzielnym stanowisku kierowniczym.

Zgłoszenia: Wieliczka, pl. Kościuszki 1 — telefon nr 434. K-991

Praca

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia: godz. 14-16 i 18-21, Kraków, Wiślna 8/3. g-27184

Młoda pomoc domowa,

bez gotowania, potrzebna do lekarza zaraz. Kraków, Boh. Stalingradu 49/3. g-27143

PRZYJME pomoc do 14-miesięcznego dziecka. Zawistowska, Kraków, ul. Pędzichów 13/20, tel. 556-45. g-27334

Kupno

MIEJSCE pod grobowiec. Wzgl. gotowa piwniczka na cmentarzu Rakowickim — pilnie kupie. Oferty 27588 „Prasa“, Kraków, Wiślna 2. K-986

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział Przewozów i Spedycji w Krakowie, ul. Nad Sudolem 6

zatrudni natychmiast:

- KIEROWCÓW samochodowych
- POMOCCNIKÓW kierowców
- PRACOWNIKÓW przeładunkowych
- MONTERÓW, ELEKTRYKÓW I ŚLUSZARZY samochodowych
- GŁ. ENERGETYKA — wymagane wykształcenie wyższe — specjalność kotły i piece centralnego ogrzewania.

Zakład zapewnia dobre warunki pracy i pracy, możliwość korzystania z biletów bezpłatnych PKS dla pracowników i ich rodzin, podwyższenie kwalifikacji zawodowych, korzystanie wraz z rodziną z wczasów rodzinnych nad morzem.

Zgłoszenia osobiste kandydatów w Dziale Spraw Osobowych, w godzinach 7-14, w celu omówienia warunków pracy i pracy. — Dojazd do miejsca pracy z Kłeparza autobusem MPK nr 120. K-1198

BONY PeKaO na samochód kupie. Tel. 392-18.

Sprzedaj

SZCZENIĘTA rasy dalmatyckiej — sprzedam. Kraków, tel. 638-92. g-27499

APARAT prod. NRF do pogłębiania bieżników opon wszystkich typów — sprzedam. Kraków, Rakowicka 30/6. g-27484

NADWOZIE i podwozie kompletne „Trabant 601“ — sprzedam. Tel. 583-04.

Lokale

SUPERKOMFORTOWE 2 pokoje, kuchnia, w Szczepcinie, zamienie na Kraków. Oferty 27482 „Prasa“ Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE 2 pokoje z kuchnią, przy pl. Awentowicza, zamienie na mieszkanie około 100 m² w budownictwie międzywojennym. Oferty 27863 „Prasa“ Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE M-2 lub M-3 (albo obydwaj) w Rzeszowie, zamienie na mieszkanie w Krakowie. Szczegóły do uzgodnienia. — Rzeszów, Sienkiewicza 8/20. K-986

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych w Krakowie, w porozumieniu z Federacją Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Wojewódzką Komendą OHP w Krakowie

organizuje

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

DOCHODZĄCY — na terenie Kombinatu Huty im. Lenina dla młodzieży męskiej, w wieku 16-18 lat, z nauką zawodu MONTERA instalacji teleelektrycznych w budynkach przemysłowych.

Zgłaszać się mogą kandydaci zamieszkali na stałe na terenie miasta Krakowa oraz powiatów myślenickiego, krakowskiego, chrzanowskiego, proszowickiego.

Zgłoszenia kandydatów do Hufca przyjmuje Sekcja Kadr Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych — Kraków, ul. Łobzowska 20, oraz Wojewódzka Komenda OHP Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Krakowie, al. Słowackiego 44.

Dla młodzieży zamieszkałej na terenie wymienionych powiatów — Przedsiębiorstwo zapewnia środki transportu, umożliwiające przywóz z miejsca zamieszkania do miejsca pracy i z powrotem.

Zgłoszenia przyjmuje się w okresie 1-30 III 1974 r. Pracę i szkolenie Hufiec rozpoczyna 1 kwietnia 1974 r.

- Junacy otrzymują:
- 1) wynagrodzenie ryczałtowe
 - 2) posiłki regeneracyjne przez cały rok
 - 3) ubranie robocze
 - 4) premię uznaniową w zależności od wyników produkcyjnych.
- Kandydat winien posiadać przy sobie następujące dokumenty:
- 1) tymczasowy dowód tożsamości lub wyciąg aktu urodzenia
 - 2) ostatnie świadectwo szkolne.

Śląsk sprzymierzeńcem Wisły!



Trudne zadanie „Wawelskich Smoków” w meczach z Pogonią w Szczecinie

Koszykarze ekstraklasy rozgrywają dziś i jutro kolejną serię gier a najciekawsze spotkania odbędą się we Wrocławiu, gdzie miejscowy Śląsk podejmować będzie rzeszowską Resovię.

Rezultaty meczów wrocławskich pasjonują także kibiców krakowskich, gdyż tym razem „Wrocławscy bombardierzy” występują w roli sojuszników wiślaków. Ich ewentualne wygrane z Resovią, najgroźniejszym rywalem „Wawelskich Smoków” w drodze do mistrzostwa Polski, mogą wyraźnie poprawić sytuację na szczycie tabeli, dać Wiśle nawet 3 punkty przewagi nad rzeszowianami. Ale by tak się stało Śląsk musiałby wygrać dwukrotnie z Resovią a Wisła przynieść komplet punktów z wypraw do Szczecina.

Patrząc na tabelę i na tej podstawie snując rozważania, wygrane podopiecznych J. Bętkowskiego z Pogonią nie powinny podlegać dyskusji. Wisła na pierwszym miejscu w tabeli, Pogoń na ósmym, Wisła 18 zwycięstw w 22 grach, Po-

goń tylko 7 zwycięstw w takiej samej ilości gier.

Ale pamiętać należy, że Pogoń jest groźnym zespołem, niedługo musiałby zalać już sadła za skórę. Choćby w ostatnią sobotę, kiedy to w Warszawie nieoczekiwanie pokonała Legię. Nie od rzeczy będzie tu przypomnienie zaciętej walki jaką musieli toczyć wiślacy z Pogonią w pierwszej rundzie rozrywek. W obu meczach dopiero w końcowej fazie gry krakowianie zdołali zapewnić sobie zwycięstwo. A as atutowy portowców — znakomity strzelec Waniorek, grał wówczas z bolącą nogą, nie w pełni sił!

Czeka więc wiślaków w Szczecinie bardzo trudne zadanie. Będą musieli włożyć w grę wszystkie siły i całą ambicję by wyjść z rywalizacji zwycięsko, nie stracić ani jednego punktu.

Zmniejszenie skuteczności strzeleckiej Waniorka, krótkie krycie najwyższego w zespole Pogoni — Słomińskiego, to pierwszoplanowe zadania wiślaków. Adam Gardzina dawał sobie zupełnie dobrze radę z Jurkiewiczem, w niedzielnym meczu Wisły z Wybrzeżem. Jeżeli trener wyznaczy go na opiekuna Waniorka być może, że snajper portowców nie strzeli zbyt wielu punktów. W każdym ra-

Wiślaczki faworytkami spotkań z Włókniarzem

Koszykarki Wisły wyjechały wczoraj do Pabianic na spotkanie z miejscowym Włókniarzem. Krakowianki są faworytkami pojedynków. Ich przeciwniczki nie wygrały dotąd ani jednego meczu, trudno więc przypuszczać, by w spotkaniach z liderem tabeli, nagle przeszły cudowną metamorfozę i zagrały w sposób niedościgły dla wiślaczek.

W pozostałych spotkaniach grać będą: Spójnia — AZS Warszawa, LKS — AZS Poznań, Polonia — Lech i Olimpia — AZS Lublin.

W II LIDZE koszykarki Korony jadą do Białegostoku na mecze z tamtejszym Włókniarzem, a dwie pozostałe drużyny krakowskie AZS i Hutnik rozegrają spotkania derbowe między sobą. Gospodarzem będzie AZS.



Słynny piłkarz angielski Bobby Charlton otrzymał z rąk Elżbiety II Order Imperium Brytyjskiego za zasługi dla piłkarstwa brytyjskiego. Na zdjęciu: Charlton w chwili po dekoracji.

Maigret wziął z toaletki flakon wody kwiatowej i zwilżył czoło Elzy. Przez cały czas nie przestawał niecierpliwie nasłuchiwać odgłosów zza okna.

Młoda kobieta przychodziła z wolna do siebie. Jęknęła cicho i wreszcie uniosła lekko głowę. Dźwignęła się chwiejnie, oszłamona jeszcze, ujrzała zabrudzony dywan, łyżeczke, szklankę po piwie. Załkała, chowając twarz w dłoniach.

— Widzi pan — mówiła szlochając — że miałam się czego bać... Próbowali mnie otruci! A pan mi nie chciał wierzyć! Pan...

Wzdrygnęła się w tym samym momencie, co Maigret. Przez chwilę trwali nieporuszeni. Strzał zagrział tuż przy domu, zapewne w ogrodzie. Towarzyszył mu chrypliwy okrzyk.

Od strony szosy rozległ się przeraźliwy gwizd. Jacyś ludzie bieгли, skrzypiała furgata. Komisarz patrzył przez szybę rozróżniając elektryczne latarki swych inspektorów przeszukujących ciemności. O sto metrów dalej jaśniało okno Michonnetów, a pani Michonnet nastawiała uszu sponad głowy swego męża...

Maigret otworzył drzwi sypialni, słysząc hałas na dole. To był Lucas. Wołał głośno z parteru:

— Szefie! Szefie!

— Co tam?

— Carl Andersen... Jeszcze żyje... Niech pan przyjdzie.

Komisarz spojrzął za siebie. Elza siedziała na skraju łóżka i wspierając łokcie na kolanach obejmowała dłońmi policzki. Patrzyła przed siebie nieruchomo, szcękając zębami. Ciałem jej wstrząsały konwulsyjne dreszcze.

VII. DWIE RANY

Zaniesiono Carla Andersena do sypialni. Jeden z inspektorów zabrał z parteru lampę. Ranny nie poruszał się, nie jęczał. Gdy tylko położono go na łóżku,

z meczu szczecińskiego zapowiadają się pasjonująco. Z wielką niecierpliwością i napięciem oczekiwania będziemy na rezultaty nadmorskiej wyprawy „Smoków”. Oby wrócili z tarca!

W pozostałych spotkaniach, poza wspomnianym już dwumeczem Śląsk — Resovia grać będą: Polonia — Legia, Lublinianka — Spójnia i Wybrzeże — Lech.

KOSZYKARZE Korony w ramach rozrywek II ligi podejmują zespół Piotrcowia i winni odnieść dwa zwycięstwa. (I)



Najwierniejszym kibicem słynnego kierowcy samochodowego — Emersona Fittipaldi jest jego żona Maria Helena. Towarzyszka ona od lat swemu mężowi w wszystkich startach i, jak twierdzi mistrz, jej obecność przynosi szczęście. Na zdjęciu państwo Fittipaldi po zdobyciu przez Emersona Grand Prix Brazylii.

I tak oto znaleźliśmy się między młotem a kowadłem. Olbrzymia większość naszych korespondentów ma nam za złe, że zbyt dużo miejsca poświęcamy sprawom lokalnym, a marginesowo traktujemy — pozostawiamy przy określeniu p. J. Piątkowskiego —

Porozmawiajmy

Czy tylko o „wielkim” ...?

go — „wielki sport”. To sformułowanie daliśmy jednak w cudzysłowie, długo moglibyśmy bowiem dyskutować, co to jest „wielki” a co „mały” sport, a zdania na ten temat byłyby na pewno różne, a chyba i kontrowersyjne.

W tym, co przed chwilą napisaliśmy, kryje się już częściowo odpowiedź na zarzuty p. J. Piątkowskiego. W tym miejscu należałoby przypomnieć, że podstawowym zadaniem gazety jest informowanie o wszystkich najważniejszych wydarzeniach na świecie, w kraju, w regionie. Jak wykazały ba-

BRAK MIEJSCA NA KOLUMNIE SPORTOWEJ NIE POZWALA NA REGULARNE PODAWANIE INFORMACJI O WYNIKACH WSZYSTKICH DRUŻYN OKRĘGU KRAKOWSKIEGO, KTÓRE BIORĄ UDZIAŁ W ROZGRYWKACH O MISTRZOSTWO II LIGI. A CZY WIECIE ILE MAMY TAKICH ZESPOŁÓW? NIE LICZĄC PIĘKI NOŻNEJ I LEKKOATLETYKI, AŻ SIĘ DEMNASCIE!

Osiągają one różne rezultaty, reprezentują różne poziomy gry, znajdują się na czele, lecz także walczą i o utrzymanie się w tej wysokiej przeciw klasie rozrywek.

Omówienie zacinamy od HOKAJA NA ŁODZIE, mistrzostwa bowiem dobiegają już do końca, a nasze drużyny znajdują się w ścisłej czołówce. Unia Oświęcim

Liderzy i autsajderzy czyli kilka informacji o krakowskich II-ligowcach

jest liderem i prawie że pewnym kandydatem do ekstraklasy. W czterech meczach, jakie ma do rozegrania, musi zdobyć tylko jeden punkt, aby awansować do I ligi. Cracovia zajmuje zaś trzecie miejsce, biało-czerwoni w drugiej rundzie pokazali dobrą grę i w przyszłym roku powinni pójść w ślady Unii.

Jeśli chodzi o SIATKÓWKĘ, to również mamy prawie stu procentowego I-ligowca: zawodniczki Wisły na 22 mecze przegrały zaledwie dwa, prowadzą ze sporą przewagą w tabeli. W przyszłym sezonie najprawdopodobniej zobaczymy je w gronie najlepszych zespołów krajowych. Siatkarze tarnowskiej Unii, którzy są beniaminkami II ligi, spisują się całkiem dobrze, zajmują drugie miejsce, w obecnym cyklu rozrywek nie mają już wprawdzie szans na awans, lecz za rok podopieczni trenera Walusiaka będą walczyć o ekstraklasę.

Po pierwszej rundzie pojedynków PIŁKARZE REZNYCH na czele tabeli znajduje się Wanda Nowa Huta, która ma aż pięć punktów przewagi nad najgroźniejszym rywalem. Z szansami na premię rozpoczyna drugą rundę również szczytności Hutnika, którzy uplasowali się na trzeciej pozycji. Dzieli ich od prawda sześć punktów od lidera, lecz krakowianie wzmocnili skład i mogą z powodzeniem odrobić straty. MKS MDK Tarnów zajmuje środkową lokatę, a AZS, niestety jest ostatni.

Gorzej przedstawia się sytuacja TENISISTÓW STOŁOWYCH Hutnika którzy pierwszą rundę zakończyli bez porażki i byli pewnym kandydatem do I ligi. Niestety, ostatnio dwaj czołowi zawodnicy tego klubu: Lenda i Petek, złożyli pisemne prośby o zwolnienie, przestali grać w zespole. Jest to poważnym osłabieniem Hutnika. Tenisiści sto-

łowi Wandy należą do czołówek II ligi, natomiast Metal Węgierska Górka walczy o utrzymanie się w tej klasie.

Na słowa pochwały zasługują jeszcze KOSZYKARKI Hutnika. Młody zespół, trenowany przez inż. E. Hajtę, poczynił olbrzymie postępy. W swym pierwszym starcie w II lidze zrobił wielką furorę, zajmując pewnie drugie miejsce. W przyszłym sezonie może być lepiej. Drużyny żeńskie AZS-u i Korony walczą o utrzymanie się wśród II-ligowców. Mamy nadzieję, że potrafią tego dokonać. Podobnie ma się sprawa z koszykarkami Korony. To naprawdę dziwny zespół: rozgrywa doskonałe partie, lecz także i słabutkie.

Przed dwoma tygodniami rozegrali swoje mistrzostwa BOKSERZY. Start zespołów krakowskich, niestety, nie był udany. Hutnik i Wisła w pierwszych meczach doznały porażek. Ale to dopiero początek.

Jak więc widać, różnie się wiedzie zespołom naszego okręgu, sa wśród nich i liderzy i autsajderzy. W większości jednak wypadków krakowscy II-ligowcy należą do czołowych zespołów drugiego frontu. (KAS)

W Falun spadł śnieg

NARCIARSKIE mistrzostwa świata odbędą się zgodnie z programem. Po kilku dniach deszczu do Falun powróciła zima i wczoraj spadł śnieg.

Organizacja mistrzostw kosztowała ok. 40 mln koron. W ostatnich dniach oddziały wojska przygotowywały zapasowe trasy, bowiem organizatorzy obawiali się, że kaprysy pogody pokrzyżują im szlaki. Na przetrześci ostatnich 100 lat w Falun tylko dwukrotnie notowano w lutym tak wysokie temperatury jak ostatnio.

TELEGRAFICZNIE

SZCZYRK. Wyniki międzynarodowych zawodów narciarskich w slalomie gigantów o Puchar Beskidów: kobiety 1. Drobowa (CSRS), 2. Głabiszówna, 3. Kurkowiakówna (obie Polska), mężczyźni (po pierwszym przejeździe): 1. Sochor (CSRS), 2. J. Bachleda, 3. Powlicia (obaj Polska). A. Bachleda zajął czwarte miejsce.

KOENIGSSEE. Wczoraj wieczorem nastąpiło tu uroczyste otwarcie saneczkowych mistrzostw świata.

GOETEBORG. W międzypaństwowym meczu hokeja na lodzie Szwecja przegrała z Czechosłowacją 2:5 (0:1, 1:2, 1:2).

CHRISTCHURCH. W międzynarodowym turnieju hokeja na trawie prowadzi Pakistan 10 pkt., przed Nową Zelandią 8 pkt., Holandią 7 pkt., Polską i

Kanadą po 2 pkt. oraz Malajją 0 pkt.

NICEA. W dniach 6—30 czerwca br. odbędzie się tu Olimpiada Szachowa. Udział w niej zgłosiły reprezentacje 75 państw.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

- PIŁKA RĘCZNA**
Godz. 17 Hala Wawelu:
Cracovia — Pogoń (I liga kobiet)
KOSZYKÓWKA
Godz. 17 Hala UJ:
AZS — Hutnik (II liga kobiet)
Godz. 18 Hala Korony:
Korona — Piotrcovia (II liga mężczyzn)
Godz. 19 Hala UJ:
AZS — AZS Katowice (O wejście do II ligi mężczyzn)
SIATKÓWKA
Godz. 17 Hala Wisły:
Wisła — Siarka (II liga kobiet)
Godz. 18.30 Hala Hutnika:
Hutnik — Piłomień (I liga mężczyzn)
PLYWANIE
Godz. 18 Pływalnia Wisły:
Mityng z okazji 30-lecia MO i SB

Jutro

- PIŁKA RĘCZNA**
Godz. 10.30 Hala Wawelu:
Cracovia — Pogoń (I liga kobiet)
PLYWANIE
Godz. 16.15 Pływalnia Wisły:
Mityng z okazji 30-lecia MO i SB
KOSZYKÓWKA
Godz. 11 Hala Korony:
Korona — Piotrcovia (II liga mężczyzn)
Godz. 12.30 Hala UJ:
AZS — Hutnik (II liga kobiet)
Godz. 11 Hala UJ:
AZS — Pogoń (O wejście do II ligi mężczyzn)
SIATKÓWKA
Godz. 10.30 Hala Wisły:
Wisła — Siarka (II liga kobiet)
Godz. 12 Hala Hutnika:
Hutnik — Piłomień (I liga mężczyzn)

W MAŁYM LOTKU stwierdzono: 27 piątek, wygrane po 87 338 zł, 7208 czwórek, wygrane po 490 zł, 156 705 trójek, wygrane po 37 zł.